

Skarbek, Jan

Diecezja płocka w latach 1795-1831

Studia Płockie 3, 247-287

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Skarbek

DIECEZJA PŁOCKA W LATACH 1795—1831

1. POD ZABOREM PRUSKIM 1795—1806

Wybuch a następnie klęska insurekcji kościuszkowskiej spowodowały, że 3 sąsiadujące z Rzeczpospolitą państwa dokonały jej ostatecznego rozbioru. W trakcie insurekcji ziemie okupowane przez Prusaków na prawym brzegu Wisły, nad Narwią i pomiędzy granicą Prus Wschodnich a Niemnem, które w toku wydarzeń 1794 r.¹ nie były terenem większych operacji militarnych, przypadły królowi pruskiemu. Fryderyk Wilhelm II 14 XII 1795 r. organizację nowych nabytków powierzył zasłużonemu dla monarchii ministrowi Fryderykowi Leopoldowi baronowi von Schrötter — człowiekowi mającemu poważny wkład w urzędzeniu ziem zajętych w II rozbiorze, które otrzymały nazwę Prus Południowych. Projekt organizacji nowej prowincji przedstawiony przez Schröttera jeszcze w tym roku aprobował Fryderyk II. Patent z 1 VI 1797 r., po wcześniejszym przyłączeniu z Prus Południowych powiatów prawego brzegu Wisły², utworzył z tych ziem nową prowincję — Prusy Nowowschodnie (Neueostpreussen). Dzieliły się one na 2 departamenty — płocki i białostocki, zarządzane przez władze administracyjne, kamery³.

¹ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod panowaniem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neueostpreussen) 1795—1806*. Poznań 1963, s. 21 nn.

² W 1793 r. Płock został włączony do Prus Południowych, był siedzibą kamery i rejencji, obejmującej 15 okręgów: Płock, Bielsk, Wyszogród, Sierpc, Szreńsk, Rypin, Dobrzyń, Lipno, Radziejów, Brześć, Łęczycza, Kowal, Gostynin, Orłów i Sochaczew. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego. Warszawa 1887, t. VIII s. 295.

³ M. Philippson, *Geschichte des preussischen Staatswesens von Tode Friedrich des Grossen bis zu den Freiteitskriegen*. Leipzig (brw) Bd II s. 187. Po 3 rozbiorze Polski w Rzymie utworzono osobną kongregację spraw kościelnych polskich w celu uregulowania interesów kościoła katolickiego na ziemiach włączonych do Prus i Rosji. Likwidację tych spraw i nowe ich ułożenie powierzono przebywającemu w Warszawie nuncjuszowi Litta. W okresie urzędowania Prus Nowowschodnich organizacja Kościoła katolickiego tej prowincji była przedmiotem ożywionej korespondencji między Schrötterem i hr. Hoymem. Pierwszy już w 1796 r. wystąpił z planem nowego rozdziału diecezji. Stał na stanowisku pozostawienia w swych dawnych granicach diecezji płockiej i poznańskiej. W przeciwieństwie do Schröttera Hoym postulował jak najdalej posunięte rozdrobnienie i materialne upośledzenie diecezji katolickich. Według niego lichy płatne biskupstwa z punktu widzenia korzyści lepiej odpowiadały polityce rządu. M. Lorey, *Stosunek kościoła do państwa w Księstwie Warszawskim*. „Przegląd Narodowy” T. 13 (1914) nr 2, s. 127—128; tenże, *Watykan a Polska w dobie rozbiorów (1772—1795)*. „Przegląd Współczesny” T. 13 (1934) nr 146, s. 358; Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 52, 214 nn; W. Kwiatkowski, *Kwestia prymasowstwa polskiego pod koniec XVIII w.* Warszawa 1935 s. 6.

W całości trudnych do rozwiązania zagadnień: ustrojowych, społecznych i politycznych, jakie stały przed władzami pruskimi w trakcie urządzania nabytków 3 zaboru, niepoślednie miejsce zajęły sprawy duchowieństwa i kościoła katolickiego, a ściślej przejęcia dóbr kościelnych przez państwo oraz zaprowadzenia nowej organizacji kościelnej na tych ziemiach. Obok biskupstwa płockiego, które prawie w całości znalazło się tu w granicach przedrozbiorowych, w północno-wschodniej części prowincji widzimy jeszcze skrawki 3 innych diecezji: łuckiej, żmudzkiej i wileńskiej. Z nich to, w 1797 r., utworzono drugie biskupstwo — wigierskie. Zaprowadzona nowa organizacja kościelna w tej prowincji świadczy dobitnie, że rząd pruski chciał zerwać wszelkie związki duchowieństwa ze stolicami biskupimi, które znalazły się w zaborze rosyjskim. W celu całkowitego podporządkowania spraw duchowieństwa państwu, w myśl wytycznych polityki pruskiej, duchowieństwu wyższemu zabroniono bezpośredniego porozumiewania się z Rzymem, jak też ogłaszania na terenie diecezji bull i breve papieskich. W Prusach Nowowschodnich — podobnie jak i wcześniej w Prusach Południowych — sprawy kościoła katolickiego włączono w zakres kompetencji kamer, przy których powołano specjalne wydziały⁴.

Przystępując do przejęcia dóbr duchowieństwa na rzecz skarbu państwa rząd pruski, w planach którego leżało pozyskanie kleru dla celów polityki rządowej, zdawał sobie w pełni sprawę z trudności i złożoności przedsięwzięcia; przede wszystkim z racji roli i znaczenia duchowieństwa w społeczeństwie, które za czasów Rzeczypospolitej cieszyło się dużymi swobodami. Do tego doszedł inny, ale jakże ważny moment. Dokonany wcześniej zabór dóbr kościelnych w Prusach Południowych spowodował, że duchowieństwo od razu zajęło antyrządowe stanowisko, co tak wyraziście ujawniło się w trakcie insurekcji kościuszkowskiej⁵. Z powyższych powodów postępowano bardzo ostrożnie; postanowienia w tej kwestii okryto głęboką tajemnicą. Przez pół roku wstrzymano gotową już publikację deklaracji z 2 II 1796 r. o konfiskacie dóbr kościelnych. Dodatkową zwłokę spowodowały przypadające natenczas uroczystości homagialne. Nie chciano, by przebieg ich zmacony został jakimikolwiek objawami niezadowolenia, szczególnie ze strony duchowieństwa wyższego⁶.

28 VII 1796 r., w kilkanaście dni po złożeniu przez biskupów, opatów i prałatów reprezentujących duchowieństwo diecezji wigierskiej przysięgi wierności monarsze, pod którego przeszło panowanie, deklaracja o konfiskacie dóbr weszła w życie⁷. Wzorowana na deklaracji z Prus Południowych głosiła, że wszystkie dobra stanowiące uposażenie biskupstw, kapituł, klasztorów, probostw i innych korporacji stają się własnością skarbu królewskiego. W zamian za to, po otaksowaniu tych dóbr, duchowieństwo otrzymywać będzie tzw. „kompetencję” (pensję) w wysokości 50% czystego dochodu z administrowanych przez państwo majątków kościelnych, która przeznaczona będzie stale na jego utrzymanie.

⁴ Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 214 nn.

⁵ Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 40—44, 52—53; tenże, *Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce*. Poznań 1958, s. 15; tenże, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*. Poznań [brw], s. 22—23, 95.

⁶ Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 53.

⁷ Politykę rządu pruskiego względem duchowieństwa katolickiego w Prusach Nowowschodnich omawia Philippson, *op. cit.*, s. 187—323; Prusacy dokonując zaboru dóbr kościelnych powoływali się na precedens z czasów Sejmu Wielkiego. Konstytucja z 1789 r. upaństwowiła wszystkie dobra biskupie, biskupa krakowskiego ze skutkiem natychmiastowym, zaś pozostałych po śmierci biskupów. Zob. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie*, s. 22 i tegoż, *Ziemie polskie*, s. 53.

Konieczność powzięcia takiej decyzji uzasadniano tym, że „[...] osoby, które z młodości tylko do nauk i zabaw kościelnych są formowane i wychowywane i które chcąc powinnościom swoim słusznie zadośćuczynić, zgodał wszystkie czas swój [obrót — J. S.] na staranie się o dusz im powierzonych zbawienie”. Dalej zwracano jeszcze uwagę na inne momenty, a mianowicie że duchowni nie posiadają dostatecznego przygotowania do należytego gospodarowania w wielkich dobrach, a poniesione w związku z tym koszty nie zawsze przynoszą im zysk od razu, za życia „[...] a potem owoce pilności i ofiar cudzemu zostawiać muszą, z którymi ani krewnością, ani innymi ściślejszymi związkami [nie] są złączeni”⁸.

Dobra duchowieństwa diecezji płockiej, w porównaniu z dobrami tegoż w wigierskiej, były dość znaczne, aczkolwiek nie tak liczne i bogate jak

Tab. 1. Dobra biskupów płockich i kapituły płockiej sekularyzowane po I rozbiórce Polski w byłym województwie pomorskim i w obrębie Wolnego Miasta Gdańska

Biskupstwo płockie

Miejscowość	Powiat	Wielkość w hektarach	
Bryńsk (część)	Brodnica	ok. 3600	Z i e m i a
Głęboć Wielki	„	864	
Głęboć Mały	„	843	
Gołkówko	„	181	
Górzno	„	1561	
Grażawy	„	823	
Janówko	„	834	
Jastrzembie	„	1146	
Łaszewko	„	188	
Łaszewo	„	648	
Mięsęczkowo	„	1224	
Mikołajki	Lubawa	1204	
Polskie Brzozie	Brodnica	1483	
Sosnowo Królewskie	„	97	
Trepki	„	330	
Zaborowo	„	426	
Ruda (Nadleśnictwo)	Brodnica	6764	
Kapituła płocka Niedźwiedź	Wąbrzeźno	1033	Lasy
R A Z E M	—	24 249	

⁸ Cyt. za Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 53; ADP Akta względem kompetencji biskupom, kapitułom, beneficium osobom duchownym świeckim i instytucjom zakonnym należnej w diecezji płockiej. Ostaszewski do Ministra Wewnętrznego i Religijnego 30 VI 1809. Zdaniem T. Korzona (art. *Dobra w dawnej Polsce* W: „Wielka Encyklopedia Ilustrowana”. Warszawa 1895, t. XV, s. 661 „[...] pod względem ekonomicznym duchowieństwo użytkowało z nadanych mu dóbr lepiej, z mniejszą dla kraju szkodą, a z większym pożytkiem, niż szlachta; utrzymywało bowiem szkoły, wzniosło mnóstwo gmachów murowanych, w których znalazło się miejsce dla biur. [— — —] wreszcie nie obciążali swych poddanych opłatami, daninami i robociznami w tak wielkiej mierze, jak dziedzice świeccy, a zatem dola włościan była na «księżyznach» znośniejszą, niż w dobrach ziemskich szlacheckich”. A. Bossakiewicz, *Fundusze duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce, a mianowicie od 1795 r. — 1865*. „Biblioteka Warszawska” (1881), t. 4, s. 217; J. Adamski, *Krótki rzut oka na dzieje archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej od r. 1793—1886*. „Unitas” R. 1 (1909), z. 1—2, s. 38—40; W. Smoleński, *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793—1807)*, Warszawa 1903.

np. w sąsiednich diecezjach w Prusach Południowych. Mimo to jednak uposażenie biskupstwa płockiego wraz z kapitułą i kolegiatą było duże. W 2 połowie XVIII w. dobra te wynosiły ponad 80 wsi, co stanowiło około 40% ogółu dóbr znajdujących się w rękach duchowieństwa diecezji płockiej. Przeciętny roczny dochód biskupa płockiego obliczano wówczas na 130 000 złp.⁹ Nie należy jednak przy tym zapominać, że w wyniku sekularyzacji majątków kościelnych po 1772 r. biskupi płoccy przede wszystkim, a także i kapituła, utracili znaczne dobra poza granicami diecezji. Ilustruje to tabela 1 (s. 249)¹⁰.

Na terenie diecezji znaczne beneficja posiadały: opactwo benedyktynów i Panien Norbertanek w Płocku, mniejsze seminaria pułtuskie i płockie, to ostatnie np. wsie Pękowo i Królewo oraz prawo wyrębu w borach wyszkowskich. Ogółem w Prusach Nowoschodnich w posiadaniu duchowieństwa diecezji płockiej znajdowało się 6 miast i 224 wsie¹¹.

Deklaracja o konfiskacie dóbr duchowieństwa nie spowodowała zrazu w diecezji płockiej, poza sporadycznymi petycjami, i to od klasztorów, większego zaniepokojenia wśród kleru. Minister Prus Nowoschodnich Schrötter obawiał się jedynie reakcji ze strony gorzej sytuowanego duchowieństwa niższego. Aby rozwiać jego obawy 10 IX 1796 r. w liście okólnym, skierowanym m.in. do „[...] całego duchowieństwa i posesorów dóbr duchownych, [...]” wyjaśniano, że „kompetencja” poprawi sytuację finansową duchowieństwa oraz zapewniano, że w mniejszych dobrach zarząd ich, tak jak dotychczas, pozostanie w ręku duchowieństwa¹².

W praktyce to ostatnie zapewnienie komisje przejmujące dobra duchowieństwa nie zawsze respektowały. Kursujące w związku z tym pogłoski wśród duchowieństwa diecezji płockiej mówiły o pozostawieniu proboszczom jedynie 4 włók ziemi. Zaniepokojony kler zwrócił się w tej sprawie do biskupa Szembeka. W liście do Schröttera biskup płocki prosił, aby „[...] utrzymać dotychczasowy stan posiadania ziemi w rękach proboszczy, którzy i tak nie są zbyt wysoko uposażeni, a dochody osiągane z prowadzonej przez nich gospodarki zaledwie wystarczają na utrzymanie jego osoby i opędzenie najbardziej koniecznych potrzeb kościoła”. Sprawa ta jednak, ze względu na krótkotrwałość rządów pruskich, nie została do końca wyjaśniona¹³.

Ostatecznie prace przy przejmowaniu dóbr kościelnych i królewskich zakończono przed 1800 r. Łącznie w obu diecezjach liczba zabranych dóbr stołowych, starościńskich i duchownych wynosiła 3000 wsi i folwarków, a dochód brutto 473 266 talarów. Z tytułu kompetencji wypłacono duchowieństwu 128 065 talarów (ok. 30%)¹⁴.

⁹ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*. Płock 1931^s s. 84—85; W. Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*. W: „Kościół w Polsce”. T. II: XVI—XVIII. Kraków 1969, s. 131—133; A. Pawiński, *Polska XVI w.* T. V: *Mazowsze*. Warszawa 1892, s. 54 nn.; „Podręczna Encyklopedia Kościelna” T. 33—34. Warszawa—Lublin—Łódź 1914, s. 184—185; Por. Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 52.

¹⁰ P. Czaplewski, *Majątki duchowne sekularyzowane po r. 1772 w obrębie województwa pomorskiego i W.M. Gdańska*. „Rocznik Gdański” T. 7/8 (1933—34), s. 395—396, 414.

¹¹ Zob. przy. 9.

¹² Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 54—57, 188—189.

¹³ Tamże; *Materialien zur Geschichte polnischer Landesteile unter preussischer Verwaltung*. Lipsk 1881, z. 1.

¹⁴ Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 54—57, 188—189. W departamencie płockim ze skonfiskowanych dóbr urządzono 29 okręgów administracyjnych, tzw. Urzędów domen. Na podstawie danych sporządzonych przez rząd Księstwa Warszawskiego [przechowywanych w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, cyt. za H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie Księstwa Warszawskiego. Materiały statystyczno-geogra-*

Jak już nadmieniliśmy wcześniej, całkowitej kontroli ministra prowincji Schröttera i kamer poddano duchowieństwo katolickie. O wyborach biskupów, prałatów i przełożonych decydowali komisarze reprezentujący kamery. Na podstawie raportu gen. Günthera z marca 1795 r. możemy odtworzyć przebieg wyborów przełożonego w klasztorze kanoników regularnych w Czerwińsku. Wyborom przewodniczył landrat Köhn, który miał uważać, by wybór dokonał się [...] *ohne Nachteil für K. S. M. Interesse*. Nic więc dziwnego, że 32 głosami na 41 wybrano przełożonym proboszcza Wołowskiego. Protokół sporządzony przez Kühna klasztor wniósł do Rzymu z prośbą o potwierdzenie¹⁵. Powyższą praktykę w całej rozciągłości stosowano w diecezji płockiej przy obsadzaniu probostw w dobrach inkameryzowanych duchowieństwu z obawy, aby wrogo nastawiony z tego powodu kler niższy nie czynił trudności w sprawnym ich zarządzaniu. Jednocześnie duchowni katolicy w trakcie obejmowania funkcji kościelnych zobowiązani zostali do złożenia wiernopoddańczej przysięgi monarsze. Zabroniono duchowieństwu (patent z 9 VIII 1798 r.), tak świeckiemu jak i zakonnemu, opuszczania diecezji i parafii; w wypadku duchowieństwa zakonnego bez zgody Schröttera nie mogli być oni przenoszeni do konwentów poza granice Prus¹⁶.

W ręku duchowieństwa pozostawiono jedynie sądownictwo w sprawach kościelnych (sprawy rozwodowe i ciężkie wykroczenia kościelne kleru), zmniejszono ilość świąt kościelnych¹⁷.

Na krótko przed ogłoszeniem deklaracji o przejęciu dóbr kościelnych patent z 7 VII 1796 r. precyzował wysokość płaconych podatków, które obecnie znacznie podwyższono. Dotyczyło to także duchowieństwa, które mu szczególnie dały się we znaki stałe kontrybucje nakładane przez władze wojskowe w trakcie okupacji tych ziem w 1794/95 przez Prusaków. Z tych samych powodów, dla których wcześniej w zarządzeniach dotyczących duchowieństwa katolickiego nie chciano wywoływać zbytniego niezadowolenia wśród niższego kleru, a także z racji jego niskiego uposażenia zdecydowano się na uprzywilejowanie go pod względem podatkowym. Zwolniono od podatku całkowicie kler niższy i zgromadzenia duchowne, o ile roczny dochód ich nie wynosił więcej niż 500 zł. Do 2000 zł płacono 20%, a powyżej tej sumy 50%. 10% podatek płacili jedynie te zgromadzenia duchowne, które prowadziły szkoły i szpitale¹⁸.

Dotkliwie natomiast odczuwało całe duchowieństwo podatek od patentów rządowych potwierdzających wybór duchownych. Stopę procentową podwyższano wedle bogactwa danej instytucji. I tak np. gdy w sierpniu 1795 r. klasztor norbertanek dokonał wyboru nowej przełożonej, minister Hoym nałożył na niego taksę 50 talarów. Decyzję tę motywował tym, że

ficzne (maszynopis, Tab. I). W tym miejscu autor pragnie złożyć H. Dylągowej serdeczne podziękowanie za udostępnienie mu tych materiałów] możemy stwierdzić, że w 1808 r., opierając się na zestawieniach pruskich całość zajętych dóbr duchowieństwa na ziemiach włączonych do Prus po rozbiorach szacowano brutto na 4 001 249 zł 16 gr 12 denarów. Z tego duchowieństwu wypłacono kompetencji: świeckiemu — 1 148 674 zł 2 gr 2 denary, zakonnemu — 551 856 zł 29 groszy 13 denarów.

¹⁵ M. Skibniewski, *Stosunek kościoła do państwa w prowincjach zabranych przez Prusy w drugim rozbiórce Polski w latach 1793, 94 i 95*. „Przegląd Teologiczny” R. 10 (1929), s. 454.

¹⁶ Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 222; Smoleński, *op. cit.*, s. 195.

¹⁷ Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 222.

¹⁸ Archiwum Watykańskie (dalej ANV, Nunziatura di Varsavia), Relacje bpa Prażmowskiego do Rzymu z 1823 (stan na rok 1818). W tym miejscu autor składa podziękowanie mgr L. Müllerowej za łaskawe zwrócenie uwagi na te materiały; Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 88.

[...] *da das Kloster zu Plock reich ist*¹⁹. Nadto rozporządzenie z 13 IV 1801 r. znacznie uszczupliło dochody proboszczów w diecezji przez wprowadzenie sztywnego cennika opłat za wszelkiego rodzaju posługi kościelne. Nie stosujących się do niego surowo karano. Pozbawiono także duchowieństwo prawa propinacji²⁰.

Ustawodawstwo pruskie zmierzało także wyraźnie do zmniejszenia liczby duchowieństwa. Przed 1800 r. skasowano w diecezji plockiej klasztory: dominikanów w Płocku i franciszkanów w Wyszogrodzie. Liczne przeszkody stawiano również kandydatom do seminariów diecezjalnych w Płocku i Pułtusku. To ostatnie zagadnienie omówimy szczegółowo w innym nieco miejscu²¹.

Jedenastoletnie rządy pruskie w prowincji Prus Nowowschodnich (nie licząc 2-letniej okupacji tych ziem), w granicach której znalazła się prawie cała diecezja plocka z czasów Rzeczypospolitej, wykazały dobitnie, że konsekwentnie realizując wytyczne polityki Prus względem Kościoła katolickiego władze administracyjne z pełnym powodzeniem zrealizowały wszystkie zamierzenia, które wcześniej wprowadzono na Śląsku zabranym Austrii, a po I rozbiórce na Pomorzu. Etapami, w ciągu 6 lat, począwszy od 1796 r. kiedy to odbierając duchowieństwu majątki uzależniono je całkowicie finansowo od władz prowincjonalnych, do 1801 r. wprowadzone w życie rozporządzenia ograniczyły do minimum wpływy i znaczenie duchowieństwa. Religia katolicka zepchnięta została w państwie protestanckim jedynie do rangi wyznania tolerowanego przez państwo. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach duchowieństwo nie przejawiało żadnej działalności. Rola jego, w założeniach polityki zaborcy, sprowadzać się miała jedynie do wpajania wiernym zasad tolerancji religijnej, wierności dla rządu i posłuszeństwa prawu. W zarządzeniach wydawanych dla Prus Nowowschodnich — a obowiązujących już wcześniej na okszarze Prus Południowych — dostrzegamy jeden znamieny rys polityki pruskiej. Było nim niewątpliwie uprzywilejowanie pod pewnymi względami duchowieństwa niższego (pozostawiono mu niewielkie kawałki ziemi, jak również zwolniono od podatku). Takie stanowisko rządu było nie tylko wynikiem niskiego jego uposażenia, rezerwy z jaką odnosiło się ono do zaborcy, ale przede wszystkim wypadkową dwóch czynników: 1. doświadczeń z czasów insurekcji 1794 r. w Prusach Południowych, gdzie nastawione antagoniście do rządu duchowieństwo na skutek przejęcia jego dóbr przez państwo w całej pełni poparło ruch narodowyzwoleńczy i odegrało w nim niepoślednią rolę; 2. rząd pruski chciał pozyskać niższe duchowieństwo do realizacji polityki rządowej.

2. RZĄD A DUCHOWIEŃSTWO W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM

W chwili zrzucenia jarzma pruskiego w 1806 r., po utworzeniu w 1807 r. Księstwa Warszawskiego z cudzoziemcem, królem saskim Fryderykiem Augustem, przychylnym na ogół katolicyzmowi, duchowieństwo liczyło, że odzyska ono sekularyzowane majątki i dawniejsze prawa, a więc przy-

¹⁹ J. Noryśkiewicz, *Sekularyzacja klasztorów w Wielkopolsce przez rząd pruski (1772—1840)*. „Przegląd Teologiczny” R. 6 (1925), z. 3, s. 260.

²⁰ Adamski, *op. cit.*, s. 41; Smoleński, *op. cit.*, s. 197.

²¹ Np. rodzice oddający syna do klasztoru musieli uzyskać zezwolenie władz państwowych. W. Kłapowski, *Konwent dominikanów w Sejnach*. „Ateneum Wileńskie” R. 13 (1938), z. 2. Artykuł ten daje bardzo dobry obraz polityki pruskiej w stosunku do zakonów. Wąsicki, *Ziemie polskie*, s. 219 nn.; Bossakiewicz, *op. cit.*, s. 218. W Płocku skasowano kościoły: Św. Marcina, Św. Filipa i Pawła oraz Św. Ducha, zaś Św. Dominika zamieniono na świątynię luterańską.

wrócone mu zostanie uprzywilejowane stanowisko, jakim cieszyło się w czasach Rzeczypospolitej. Szczególnie ciążyła duchowieństwu i wywoływała wśród niego duże niezadowolenie kontrola władz administracyjnych. Konstytucja nadana Księstwu przez Napoleona w 1807 r., a w rok później wprowadzony w życie kodeks napoleoński i kolejno wydawane rozporządzenia wykazały, jak nierealne, pozbawione wszelkich podstaw były rachuby duchowieństwa. Polskie koła rządzące, podobnie jak i aparat urzędniczy w Księstwie, stały na stanowisku ograniczenia wpływów Kościoła. Wyrazicielami tej linii byli: prezes Rady Ministrów Stanisław Potocki, jak i minister sprawiedliwości Feliks hr. Łubieński. Sprawy duchowieństwa znalazły się w gestii ministra spraw wewnętrznych i religijnych Jana Łuszczewskiego. Utrzymano w mocy szereg zarządzeń z czasów pruskich; najistotniejszym było jednak to, że zwiększono zakres wpływu i kontroli państwowej nad duchowieństwem. Stawiano rozliczne przeszkody aspirantom do stanu duchownego „[...] żeby się — jak stwierdzano — nie powiększała liczba próżniaków przeciw *principium* rządu”²². Wszystko wskazuje na to, że rząd Księstwa Warszawskiego czynił przygotowania do zniesienia poważnej części klasztorów. Informacje o tym przedostały się na zewnątrz i wywołały poważne zaniepokojenie wśród duchowieństwa zakonnego, mimo *dementi* rządowego. W diecezji płockiej, jak i w innych diecezjach, miały miejsce wypadki wyprzedaży majątku ruchomego klasztorów (sreber, księgozbiorów bibliotecznych, cennych sprzętów), jak i opuszczania klasztorów i przenoszenia się do innych, a nawet poza granicę Księstwa Warszawskiego²³.

W dalszym ciągu obowiązywała taksacja opłat za czynności kościelne. Władze rządowe obarczyły duchowieństwo licznymi pracami państwowymi, m.in. spełniali rolę urzędników stanu cywilnego, układali „księgi obywateli” i odbierali przysięgi. Szczególnie odczuło duchowieństwo nieterminowość wypłat kompetencji, a następnie jej obniżenie. To i wydany w 1812 r. dekret (zabraniający duchowieństwu pozywać kogokolwiek o własność swoją lub kościelną bez uprzedniego zezwolenia Rady prefekturalnej, której pozywający był obowiązany przedstawić dowód procesowy) godziły w podstawy materialne duchowieństwa i spowodowały, że wzajemne stosunki episkopatu z rządem przez cały czas istnienia Księstwa Warszawskiego pozostawały wiele do życzenia. Nic więc dziwnego, że duchowieństwo w zdecydowanej większości odmówiło poparcia dla nowego reżimu, który chciał wykorzystać go do celów polityki państwowej²⁴.

Spór rządu z duchowieństwem rozgorzał szczególnie w chwili, gdy na porządku dziennym stała sprawa małżeństw cywilnych. Episkopat zajął w tej kwestii zdecydowane stanowisko, zabraniając duchownym udziela-

²² Loret, *Stosunek kościoła do państwa*, s. 130 nn.; „Historia Polski” PAN pod red. S. Kieniewicza i W. Kuli. T. II 1764—1864. Cz. II 1795—1831. Warszawa 1958, s. 132—133; ADP, sygn. 34, M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975, s. 46—48.

²³ ADP, sygn. 34 Korespondencja. Minister Wewnętrzny i Religijny Łuszczewski do Konsystorza Płockiego z 1810 r. oraz z prefektem departamentu płockiego; Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej. T. III 1811—1812. Opr. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1967. Zob. dekret królewski w sprawie połączenia niektórych klasztorów i przyjmowania do nowicjatu z 23 III 1811 r. W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793—1806*, Warszawa 1949.

²⁴ Loret, *Stosunek kościoła do państwa*, s. 133; Adamski, *op. cit.*, s. 43—44; „Historia Polski”, s. 132—133; ADP, Akta względem kompetencji biskupom, kapitułom, beneficium osobom duchownym, świeckim i instytucjom zakonnym należnej w diecezji płockiej (bogata korespondencja bpa Ostaszewskiego z władzami Księstwa Warszawskiego z lat 1809—1814); Kallas, *op. cit.*, s. 46.

nia ślubów niekatolickich. Rozmowy z rządem nie dały pozytywnych rezultatów. Z walki tej, której apogeum przypadnie dopiero na okres konstytucyjnego Królestwa, episkopat wyszedł zwycięsko. Faktycznie poza Warszawą nie funkcjonowały urzędy stanu cywilnego. Śluby cywilne w Księstwie Warszawskim były zgola zjawiskiem niezmiernie rzadkim²⁵.

3. W KRÓLESTWIE POLSKIM

Po klęsce Napoleona, w wyniku obrad kongresu wiedeńskiego, powstało Królestwo Polskie, połączone unią realną z cesarstwem rosyjskim poprzez osobę władcy Aleksandra I. W konstytucji Królestwa Polskiego, najbardziej liberalnej spośród nielicznych konstytucji tego czasu, szereg artykułów precyzowało stanowisko Kościoła w państwie. Mówiły o tym artykuły: 11—14, 42 oraz 69.

Konstytucja Królestwa Polskiego mówiła, że religia katolicka znajduje się pod „szczególną opieką rządu”, ale żeby tego nie interpretowano jednostronnie dodano, że „[...] nie uwłacza się przez to wolności innych wyznań, które wszystkie obrządki swe całkowicie i publicznie pod protekcją rządu odbywać mogą”. A zatem różność wyznań nie mogła być przeszkodą w korzystaniu z praw cywilnych i politycznych. Mówił o tym wyraźnie artykuł 12 konstytucji: „duchowieństwo wszystkich wyznań jest pod protekcją i dozorem praw i rządu”.

Powyższe artykuły konstytucji uzupełniał dekret Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego — jednego z pięciu powołanych wówczas ministerstw — z 18 III 1817 r., złożony z 38 artykułów, normujący wzajemne stosunki pomiędzy władzami: świecką i duchowną. Nad tą ostatnią nie tylko opiekę, ale i nadzór nad duchowieństwem rzymskokatolickim i jego funduszami przejęła wspomniana komisja. Tylko za jej pośrednictwem miało duchowieństwo komunikować się z rządem. Z biegiem czasu ingerencje Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego stały się szczególnie uciążliwe. Komisja ta pod pozorem ukracania notowanych nadużyć ingerowała coraz mocniej w sprawy duchowieństwa wyższego i niższego, przez co podkopywała spoiwość i karność kościelną.

Obowiązkiem biskupów było stałe przebywanie w swych diecezjach. Nie było wolno duchownym posiadać więcej niż jedno beneficjum. Nie mogli oni opuszczać swych parafii. Każdy dłuższy niż 6 tygodni urlop, którego mógł udzielić biskup, wymagał aprobaty Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego. Obowiązkiem biskupów było coroczne składanie sprawozdań wspomnianej wyżej komisji, w których przedstawiano według wcześniej nadesłanych wzorów stan duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Od 1818 r. przysyłano je co roku Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego. W praktyce okazało się jednak, że wielu z tych postanowień w ogóle nie przestrzegano²⁶.

W pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego zarysowały się zdrażnienia w stosunkach pomiędzy duchowieństwem a rządem. Szczególnie silnie odczuwało duchowieństwo stałe ingerowanie Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego w najdrobniejsze szczegóły z życia jego, jak np. m.in. problem egzaminów na urzędy kościelne. Niezadowolony kler wy-

²⁵ Zob. „Historia Polski”, s. 132—133; *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1864. Wybór źródeł*. Opracował Otton Beiersdorf. Wstępem poprzedził Kazimierz Piwarski. Wrocław 1960, s. XXV.

²⁶ M. Loret, *Watykan a Polska (1815—1832)*. „Biblioteka Warszawska” 1913, t. II, s. 208—212, 217.

wołała także przeprowadzona w tym czasie reforma dziesięcin. Duchowieństwo w każdej podejmowanej przez rząd akcji skłonne było doszukiwać się tendencji antyreligijnych. Podejmowane przez episkopat próby zniesienia dekretu z 18 III 1817 r. nie dały spodziewanych rezultatów.

Szczególnie naprężone stosunki ujawniły się, już w początkach, gdy jako pierwszy objął kierownictwo Komisją Wyznań i Oświecenia Publicznego Stanisław Kostka Potocki. Wielki mistrz wolnomularstwa Polskiego, przejęty duchem Oświecenia, starał się ściśle podporządkować duchowieństwo swemu resortowi, gdyż przeciwny był tworzeniu przez episkopat „[...] stanu w stanie”²⁷. Szereg wydanych w tej mierze zarządzeń, m.in. dążenie do kontroli stosunków duchowieństwa z kurią rzymską, ograniczenie wpływu kleru w dziedzinie szkolnictwa, spowodowało natychmiastowe wystąpienia duchowieństwa przeciwko niemu. Kampania ta osiągnęła apogeum gdy w 1820 r. wydał on powieść alegoryczną *Podróż do Ciemnogrodu*, w której bardzo silnie zaatakował obóz klerykałny. Oskarżony przez biskupów u Aleksandra I, którzy wręczyli mu „[...] papiery, dowody i książeczkę Ciemnogród”²⁷ walkę tę Potocki przegrał. Była to wielka strata dla oświaty i nauki w Królestwie. Miejsce Potockiego zajął Stanisław Grabowski, klerykał, propagator zniesienia wszelkich burżuazyjnych instytucji, nie wyłączając nawet konstytucji. Tak więc w walce tej duchowieństwo odniosło niewątpliwe zwycięstwo.

Sprawą, która najżywiej dotknęła duchowieństwo i podzieliła społeczeństwo na obozy, była kwestia prawa małżeńskiego i rozwodów. Wnieśiona po raz pierwszy pod obrady Sejmu w 1818 r. stała się kością niezgody podczas obrad sejmowych, zarówno w 1825 jak i 1830 r. Projekt rządowy z roku 1818, kompromisowy zresztą, przewidywał, że sprawy małżeńskie znajdować się będą w gestii sądów cywilnych, z tym jednak, że ponowne zawarcie związku małżeńskiego zależne będzie od decyzji władz duchownych. Duchowieństwo, trzymając się litery prawa kanonicznego, nie aprobowало tego projektu. W Senacie wszyscy biskupi głosowali przeciwko. Nie przeszedł również w Sejmie. Krytykowano go przede wszystkim jako niezgodny z religią²⁹.

Sprawa ta ponownie wypląnęła na Sejmie w 1825 r. gdy biskupi przedstawili projekt kasujący śluby cywilne i powierzający unieważnienie małżeństwa (a nie udzielanie rozwodu) wyłącznie władzom duchownym. Projekt ten od razu podzielił obradujących na dwa obozy. Jeden, nawiązujący do haseł oświeceniowych, stał na stanowisku, „[...] że raz wydarta księżom władza mieszania się do spraw rodzinnych, jako zdobycz na wiekach średnich, nie powinna do ich rąk powracać”. Drugi, do którego skłaniał się Aleksander I, dążył do przekazania sprawy rozwodów wyłącznie do decyzji duchowieństwa. W trakcie dyskusji rozpełtała się istna burza. W tej sytuacji na wniosek Sołtyka, komisja sejmowa zwróciła się do cesarza z prośbą, aby projekt został wycofany z obrad i zastąpiony nowym. Po długich debatach, wzorując się na prawie austriackim, przedstawiono nowy opracowany przez komisję projekt, w myśl którego wszelkie sprawy małżeńskie, zgodnie z prawem kanonicznym, rozpatrywać miały sądy cywilne, w których przyznano miejsce przedstawicielowi duchowieństwa. Został on przyjęty nieznaczną ilością głosów³⁰.

²⁷ „Historia Polski”, s. 273; *Papiestwo*, s. XXVI—XXVIII.

²⁸ „Historia Polski”, s. 273.

²⁹ H. Więckowska, *Opozycja liberalna w Królestwie Polskim (1815—1830)*. Warszawa 1925, s. 31. Zob. Loret, *Watykan a powstanie listopadowe*.

³⁰ Więckowska, *op. cit.*, s. 122—123; H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego*

Ale na tym sprawa się nie zakończyła. Podczas pobytu w Warszawie w 1829 r. Mikołaja I duchowieństwo złożyło na jego ręce memoriał, w którym domagano się zmiany weszłego już w życie prawa małżeńskiego. „Większość narodu, złożona z katolików — czytamy w nim — daleka jest od podzielenia uczuć, które bezbożność usiłuje między nas wprowadzić. Wasza Cesarska Mość nie mogłaby zrobić w dobie swej koronacji drogo-cenniejszego daru narodowi polskiemu, jak przywracając religię ojców do pełnych praw”³¹. Czyniąc zadość tej prośbie car zlecił opracowanie nowego projektu tego prawa, które sankcjonowałby episkopat. Biskupi wnieśli pod obrady projekt, który pokrywał się z przedstawionym w 1825 r. Wielu posłów w bardzo ostrych słowach wypowiadało się przeciwko niemu. W głosowaniu projekt ten odrzucony został 93 głosami. Rada Stanu, przy współudziale biskupa płockiego Adama Prażmowskiego opracowała więc nowy projekt. Sprawy rozwodowe rozpatrywane miały być w konsystorzach biskupich przy współudziale prokuratora królewskiego. W dyskusji nad tym projektem nastąpił wśród episkopatu rozłam. Biskupi: płocki, kaliski, augustowski, lubelski i sandomierski skłonni byli poprzeć projekt rządowy, gdyby nie wzbudził sprzeciwów Rzymu. Antyrządowe stanowisko zajęli biskupi: krakowski i podlaski. Niezadowolony Mikołaj I polecił im natychmiast opuścić Warszawę. Jak naprężona musiała być sytuacja świadczy fakt, że natychmiast rozeszła się pogłoska, zresztą nieuzasadniona, że car zerwie stosunki z Watykanem.

Tak zmodyfikowany projekt, niewątpliwie liberalniejszy od przedstawionego przez biskupów w 1825 r., został odrzucony przez Sejm. W tej sytuacji car zapowiedział rozwiązanie tej kwestii specjalnym dekretem³².

Stosunek duchowieństwa do państwa w latach 1815—1830 nie układał się zatem pomyślnie. Zaostrzył się szczególnie w okresie ministerium Potockiego, który stał na stanowisku zależności Kościoła od państwa, co wywołało protesty kleru, i pogłębił się jeszcze bardziej w toku walki na sejmach, w związku z próbami wprowadzenia nowego prawa małżeńskiego. Tak więc bezpośrednio przed wybuchem powstania listopadowego stosunek duchowieństwa do rządu nie był, na ogół, przychylny, mimo że sytuacja duchowieństwa w tym czasie była o wiele lepsza niż za czasów Księstwa Warszawskiego.

4. STRUKTURA DIECEZJI PŁOCKIEJ

Wydarzenia polityczne rozgrywające się na ziemiach polskich w przecięciu XVIII i XIX w. spowodowały pewne, aczkolwiek krótkotrwałe, zmiany w strukturze terytorialnej i organizacyjnej wszystkich prawie diecezji polskich, w tym także i diecezji płockiej. W nowo utworzonym Królestwie Polskim w trakcie przeprowadzanej delimitacji z Prusami i Austrią konieczną stała się także kwestia nowego rozgraniczenia diecezji. Dokonano tego już w pierwszych latach Królestwa, w 1818 r. na mocy bulli *Ex imposita Nobis* papieża Piusa VII. Zgodnie z postulatami referendarza stanu M. A. Horodyskiego granice 8 nowych diecezji³³, które znalazły się w granicach Królestwa, dostosowano prawie całkowicie do granic admi-

w Królestwie Polskim (1818—1836). Kraków 1903, s. 25—29. Przeciwko projektowi prawa małżeńskiego z 1825 r. w Senacie występował Prażmowski.

³¹ Loret, *Watykan a powstanie listopadowe*, s. 218—222.

³² Więckowska, *op. cit.*, s. 159; J. Skarбек, J. Ziółek, *Duchowieństwo w powstaniu listopadowym (1830—1831)*. „Novum” Nr 11/12, (1973), s. 41—42.

³³ Loret, *Watykan a powstanie listopadowe*, s. 214.

nistracji państwowej (województw). W ten sposób stało się zadość postulatom, wysuwanym jeszcze przez rząd Księstwa Warszawskiego a popieranym przez episkopat, które przekreślił jednak upadek Księstwa Warszawskiego. Zręby nowej organizacji kościelnej tego okresu, w zasadniczych liniach, przetrwać miały z górą sto lat, aż do I wojny światowej³⁴.

Diecezja płocka, jedna z większych w Królestwie Polskim pod względem obszaru, leżąca na prawobrzeżu Wisły i obejmująca Mazowsze, ziemię dobrzyńską i skrawki województwa mazowieckiego, graniczyła: od wschodu z diecezją augustowską (sejneńską), od południa z podlaską i warszawską, od zachodu z kujawsko-kaliską i od północy ze znajdującą się już za kordonem pruskim diecezją chełmińską.

W ciągu omawianego przez nas, krótkiego zresztą, okresu dostrzegamy zmiany zachodzące w rozwoju sieci archidiaconatów, dekanatów a także parafii. Ilustruje to tabela:

Tab. 2. Archidiaconaty, dekanaty, filie i kaplice w diecezji płockiej w latach 1803—1826/27

	1803	1812	1826/27
Archidiaconaty	3	3	2
Dekanaty	30	30	17
Ogółem parafii	274	274	237
Srednia parafii na dekanat	9,1	9,1	14
Filie kościołów parafialnych	20	21	20
Kaplice	1	—	4

Opracowano na podstawie: *Directorium divini officii et sacrificii* z lat 1803, 1812 i 1826.

Zmniejsza się liczba archidiaconatów z 3 (płocki, pułtuski i dobrzyński) do 2 (zniesiony zostaje dobrzyński) w Królestwie Polskim. To samo dotyczy sieci dekanatów, z 30 w 1803 r. do 17 w 1818 r. w Królestwie. Niewątpliwie miały na to wpływ z jednej strony zmiany zachodzące w trakcie reorganizacji diecezji (w wyniku ich diecezja płocka generalnie biorąc straciła 4 dekanaty i 37 parafii)³⁵, jak również dążenie do zwiększenia liczby parafii w ramach dekanatów.

³⁴ Loret, *Watykan a powstanie listopadowe*. Na uposażenie nowych diecezji zniesiono w Królestwie 14 kolegiat, 30 klasztorów męskich, 14 żeńskich, wszystkie beneficja simplicia i 7 opactw komendacyjnych. Zob. Bossakiewicz, *op. cit.*, s. 219. W diecezji płockiej kasacie podlegali: kanonicy regularni laterański (Czerwiński), dominikanie (Płock), przejęcie mienia zakonnego, bo skasowani zostali przez Prusaków w 1805 r.), z żeńskich: norbertanki (premonstratenki) Płock (zredukowane do 15 i przeniesione do Czerwińska) i benedyktynki (Sierpc) — przeznaczony do kasaty w 1819 r., przywrócono mu wszelkie prawa własności i wyłączono spod kasaty w 1824 r. (istniał więc bez przerwy). Faktycznie skasowano 2 domy: 1 męski (Czerwiński) i 1 żeński (Płock).

³⁵ W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818—1872*. Lublin 1972, s. 10—11. Parafie odłączone z diecezji płockiej (31) stanowiły 25% wszystkich parafii nowej diecezji, augustowskiej. „[...] 14 grudnia [1818 r.] biskup Gołaszewski polecił oficjałowi Marciejewskiemu, aby w dniu 17 stycznia przyszłego roku przybył do Łomży i w imieniu biskupa przyjął trzy dekanaty. Przedstawicielem biskupa płockiego miał być ks. Zmijewski, surogat łomżyński i proboszcz w Przytułach. Biskup Prażmowski wydelegował go, aby w jego imieniu pożegnał dekanaty: łomżyński, wąsoski i wiski.

Potwierdza to (patrz tab. 3) wskaźnik, jakim jest średnia parafii na dekanat. I tak w czasach pruskich dla diecezji płockiej wynosi on 9,1, tyle samo ile i w Księstwie Warszawskim, kiedy to średnia ta była jedną z najniższych. Ilustruje to tabela:

Tab. 3. Średnia parafii na dekanat w Księstwie Warszawskim w latach 1808—1809³⁶

Diecezja	Średnia parafii na dekanat
Poznańska	17,1
Gnieźnieńska	16,3
Warszawska	13,8
Krakowska (bez uwzględnienia kościołów Krakowa)	13,3
Lubelska	12,4
Chełmińska	11,9
Wigierska	9,2
Kujawska	8,5

W diecezji płockiej 8 dekanatów (27%) posiadało w tym czasie mniej niż 9 parafii w jednym dekanacie. Daje się zauważyć jednak w takich wypadkach tendencja do zwiększenia ilości kościołów filialnych, z reguły występują wtedy w dekanacie dwa. Kościoły filialne przy parafiach z siedzibą w mieście skupiały przede wszystkim ludność okolicznych wsi, tak ze względu na rozległość parafii, jak i zbytnie oddalenie niektórych miejscowości.

W Królestwie Polskim widać wyraźną tendencję do zamknięcia w ramach dekanatu określonej liczby parafii (patrz tab. 4). W diecezji płockiej, w archidiakonacie płockim dekanaty liczą 15—16 parafii, z wyjątkiem dwóch (13 i 14 parafii). Dużą rozpiętość, 10—16 parafii, notujemy w dekanatach archidiakonatu pułtuskiego. W diecezji augustowskiej np. w 1821 r. spośród 12 dekanatów tylko 4 przekroczyły, i to nieznacznie, przyjętą liczbę 9—10 parafii na dekanat, przy czym należy pamiętać, że proces formowania dekanatów w tej diecezji zakończony został w Królestwie Polskim około 1826/27 r.³⁷

Średnia parafii na dekanat w diecezji płockiej w Królestwie Polskim

Ponadto biskup Prażmowski wydał 14 XII [1818] list pasterski do duchowieństwa i wiernych tych dekanatów. Pisał iż: „Ustaje najmilsi w Chrystusie bracia Nasza władza nad Wami z dniem 16 stycznia i przechodzie pod zwierzchność duchową biskupa augustowskiego Gołaszewskiego od 17 tegoż miesiąca roku 1819”. Konsystorz łomżyński polecił kapłanom ogłosić 17 stycznia z ambon listy obu biskupów; P. Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka czyli podlaska (1818—1968)*. Siedlce 1971, s. 78.

³⁶ Dylągowa, *Duchowieństwo...*

³⁷ Directorium divini officii, sacrique. Varsaviae 1826: F. Rodecki: *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*. Warszawa 1830 Tablice I—IV; Jemielity, *op. cit.*, s. 12—17.

Tab. 4. Kościoły parafialne i filialne w diecezji płockiej w 1826/27

ARCHIDIAKONAT PŁOCKI

I. dekanat Bieżeń

1. Bieżeń
2. Chamsk, filia Poniatowo
3. Dąbrowa
4. Gradzanowo
5. Krajkowo, filia Drozdowo
6. Kuczborok
7. Lubowidz
8. Lutocino
9. Radzanów
10. Strzegowo
11. Szreńsk
12. Unieck
13. Unierzyż
14. Zgliczyno
15. Zielona

II. dekanat Dobrzyń

1. Bądkowo
2. Dobrzyń n/W
3. Czarne
4. Gójsk, filia Szczutowo
5. Grochowalsk
6. Ligowo, filia Sudragi
7. Mokowo
8. Rokicie
9. Siecień
10. Skępe
11. Sobowo
12. Szpetal
13. Tłuchowo
14. Wielgie
15. Zaduszniki

III. dekanat Lipno

1. Bobrowniki
2. Chełmica
3. Ciechocin
4. Czernikowo
5. Dobrzejewice
6. Działyń
7. Karnkowo, filia Wierzbick
8. Kikół, filia Grodzień
9. Łążyno
10. Lipno
11. Mazowsze
12. Nowogród
13. Osiek Mały
14. Ostrowite
15. Sumino
16. Wola

IV. dekanat Mława

1. Bogurzyno
2. Dłutowo, filia Nick
3. Grzebsk
4. Janowiec
5. Kuklin
6. Lipowiec
7. Mława, filia Wojnówka
8. Sarnowo, filia Niechłanin

9. Słupsk
10. Szydłowo
11. Wieczfnia
12. Wyszyny
13. Zieluń
14. Żmijewo
15. Żurominek Kapitulny

V. dekanat Płońsk

1. Baboszewo
2. Ciekosyn
3. Drobín
4. Dziektarzewo
5. Góra
6. Gromadzyn
7. Joniec
8. Królewo
9. Płońsk
10. Radzymino
11. Rogotwórsk
12. Sarbiewo, filia Smardzewo
13. Sochocin
14. Wierzbowiec
15. Wrona

VI. dekanat Płock

1. Biała
2. Bielsk
3. Bonisław
4. Brwilno
5. Ciachcin
6. Jemielnica
7. Mniszewo Strzałkowskie
8. Płock
9. Proboszczewice
10. Radzanowo
11. Sikorz
12. Słupno
13. Trzepowo
14. Woźniki
15. Zagroba

VII. dekanat Raciąż

1. Borkowo
2. Borzewo
3. Goleszyno
4. Gozdowo
5. Gralewo
6. Jeżewo
7. Koziebrody
8. Kurowo
9. Łęg
10. Mochowo
11. Raciąż
12. Rościszewo
13. Sierpc
14. Słupia
15. Zawidz

VIII. dekanat Rypin

1. Chrostkowo
2. Dulsk
3. Łukomie

4. Osiek
5. Pionne
6. Radomin
7. Radziki
8. Rypin
9. Rogowo
10. Róże
11. Sądowo
12. Skrwilno
13. Świedziebna
14. Strzygi, filia Księża
15. Trąbin
16. Żałe

IX. dekanat Wyszogród

1. Blichowo, filia Łubki
2. Bodzanów, filia Miszewo Garwackie
3. Bulkowo
4. Daniszewo
5. Kobylniki
6. Łętowo
7. Miszewo Murwane
8. Orszynowo
9. Pilichowo
10. Staroźreby
11. Święcieniec
12. Wyszogród, filia Rębowa
13. Zakrzewo

X. dekanat Zakroczym

1. Chociszewo, filia Smoszewo¹
2. Czerwińsk
3. Grodziec
4. Gumino
5. Kamienica
6. Kroczewo
7. Krysk
8. Kucice
9. Naruszewo
10. Pomiechowo
11. Radzikowo
12. Skołatowa
13. Zakroczym
14. Żukowo

ARCHIDIAKONAT PUŁTUSKI

XI. dekanat Andrzejów

1. Andrzejów
2. Brok
3. Czyżewo
4. Jasienica
5. Nur, filia Boguty
6. Ostrów
7. Poręba
8. Rosochate
9. Zaręby
10. Zuzel

XII. dekanat Ciechanów

1. Ciechanów, filia Opinogóra
Hrabska

2. Ciemnowo
3. Czernice
4. Gliniojeck
5. Grudusk
6. Koziczyn
7. Kraszewo
8. Lekowo
9. Łopacina
10. Łysakowo
11. Malużyno
12. Niedźbórz
13. Pałuki
14. Sońsk
15. Sulerzyż
16. Zeńbok

XIII. dekanat Maków

1. Czerwonka
2. Gąsewo
3. Karniewo
4. Maków
5. Nowawieś
6. Podoś, filia Płoniawy
7. Rożan, filia Zawady
8. Sieluch
9. Szelków
10. Szwelice
11. Węgrzynowo

XIV. dekanat Ostrołęka

1. Czerwin
2. Goworowo
3. Jelonki
4. Kadzidło
5. Kleczkowo
6. Myszyniec
7. Ostrołęka
8. Piski
9. Rzekuch
10. Troszyn
11. Wąsewo

XV. dekanat Przasnysz

1. Baranowo, filia Brodowe Łąki
2. Bogate
3. Chorzele
4. Duczymin
5. Dzierzgowo
6. Gołymin
7. Janowo
8. Krasne
9. Krasnosiele
10. Krzynowłoga Mała
11. Krzynowłoga Wielka
12. Pawłowo
13. Przasnysz
14. Węgra
15. Zaręby
16. Zielona

XVI. dekanat Pułtusk

1. Dzierżenin
2. Gasiorowo

¹ Według wizytacji parafii Chociszewo należał do niej kościół filialny w Mączynku.

<ol style="list-style-type: none"> 3. Gzy 4. Klukowo 5. Nasielsk 6. Nowe Miasto 7. Pokrzywnica 8. Przewodowo 9. Pułtusk Kolegiata 10. Serock 11. Smógorzewo 12. Szyszki 13. Winnica 14. Zegrze 	<p style="text-align: center;">XVII. dekanat Wyszków</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Barcice 2. Brańszczyk 3. Długosiodło 4. Łubiel 5. Obryte 6. Pniewo 7. Popowo 8. Wyszków 9. Zambski 10. Zatory
--	--

Opracowano na podstawie „Directorium... 1826 r.”

(1826 r.) była wyższa od przeciętnej w Królestwie w latach 1820—1830 (12,5 parafii na dekanat) i wynosiła 14 parafii. Ustępuje np. średniej w województwie krakowskim (gęsta sieć parafialna) 15,5, ale o 50% prawie przewyższa średnie sąsiadujących diecezji lubelskiej i podlaskiej. W diecezji płockiej poniżej średniej liczyło tylko 5 dekanatów, w tym 4 w archidiaconacie pułtuskim (zob. tab. 4). Pragniemy jednak nadmienić, że ostatecznie proces formowania dekanatów w diecezji płockiej, podobnie jak i w augustowskiej, zakończony został całkowicie dopiero na przełomie 1826/1827, kiedy to z dekanatu ostrołęckiego odłączono 3 parafie — dwie z siedzibą w miastach (Brok, Ostrów) i jedną wiejską (Porembę) i włączono do dekanatu andrzejewskiego. W porównaniu z okresem pruskim daje się zauważyć w Królestwie Polskim powolny wzrost liczby kaplic³⁸.

W latach 20-tych XIX w. diecezja płocka liczyła 237 parafii³⁹ (patrz tab. 4), z tego 43 (16,4%) z siedzibą w miastach i 194 wiejskich. W stosunku do 1803 r. notujemy niewielki, bo zaledwie 1,4% (2 parafie) przyrost parafii z siedzibą w miastach.

Z danych zawartych w „Atlasie historii Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku”⁴⁰ wynika, że średnia wielkość parafii w ziemi płockiej wynosiła 50 km²⁴¹, zaś na Mazowszu, gdzie występowała rzadsza sieć parafialna, 74 km² (47% parafii o powierzchni 0—50 km² i 48% od 51—100 km²). W zasadzie poza minimalnymi zmianami w sieci parafialnej (ubytek 5,6% parafii do XVIII w.), jak wykazały to wnikliwe ustalenia S. Litaka⁴², bez większych zastrzeżeń możemy przyjąć powyższe dane i dla XVIII w. W latach 20-tych XIX w. średnia wielkość parafii w diecezji płockiej wynosiła 70 km²⁴³.

³⁸ Directorium... 1826; Rodecki, *op. cit.*, s. 17—18; J. Skarbek; Udział duchowieństwa województwa lubelskiego w powstaniu listopadowym „Roczniki Humanistyczne” T. XVIII (1968) z. 2 s. 86—87; Por. A. Stanisławski, *Diecezje i parafie polskie w XIX wieku*. „Znak” Nr 137—138 (1965), s. 1627.

³⁹ Rodecki, *op. cit.* Według bulli „Ex imposita Nobis” z 1819 r. w diecezji płockiej miało być 239 parafii. Tyle też wymienia w relacji do Rzymu w 1823 r. bp Prażmowski. Wg Rodeckiego i Directorium... z 1826 r. w diecezji płockiej było 237 parafii. W jednym wypadku udało się nam ustalić, że Opinogóra Hrabaska erygowana jako parafia w 1825 r. staraniem Wincentego hr. Krasińskiego nie posiadała kościoła do 1874 r. i odnotowana jest w powyższych źródłach jako filia. W dalszych naszych rozważaniach przyjmujemy 237 parafii dla diecezji płockiej.

⁴⁰ Część II. Komentarz i indeksy. Warszawa 1973, s. 63.

⁴¹ Tamże. W ziemi płockiej w końcu XVI w. wielkość parafii w km² kształtowała się następująco (w liczbach bezwzględnych): od 1—10 km² = 3, 11—20 km² = 7, 21—30 km² = 11, 31—40 km² = 10, 41—50 km² = 9, 51—60 km² = 21, 61—80 km² = 12, 81—100 km² = 4, od 101—150 i 151—200 km² po 1 parafii.

⁴² *Struktura i funkcje parafii w Polsce*. [W:] „Kościół w Polsce...”, s. 281—290.

⁴³ Obliczono na podstawie danych Rodeckiego, *op. cit.*, tablica III.

Z badań przeprowadzonych przez M. Mazurkównę⁴⁴ nad siecią parafialną w południowej części archidiaconatu płockiego (badaniami objęto 99 parafii na 151) wynika, że wielkość parafii do końca XVIII w. z punktu widzenia przynależności doń wsi pozwala stwierdzić, że około 60% parafii omawianego obszaru należało do parafii najmniejszych (1—10 osad), 30% do największych, a pozostałe to parafie średniej wielkości. Najwięcej niewielkich parafii, do końca XVIII w., występowało w pasie nadwiślańskim. W latach 20-tych XIX w. średnia z punktu przynależności doń miejscowości dla całej diecezji zamykała się liczbą 16 miejscowości⁴⁵. Świadczy to może, że gęstość sieci parafialnej na tym obszarze należy zaliczyć do średnich.

Według danych z 1818 r.⁴⁶ w diecezji płockiej było 338 701 katolików (85,9%) i 51 306 (14,1%) osób innych wyznań. Średnio na parafię z siedzibą w mieście przypadało 2445 wiernych, przy czym należy pamiętać, że do parafii miejskich należały okoliczne wsie, zaś na wiejską — 1204. W ciągu 9 lat, do 1827 r., notujemy wzrost liczby katolików o 15% (57 141)⁴⁷.

W okresie lat 1803—1825/26 dostrzegamy postępujący spadek liczby duchowieństwa diecezjalnego, w tym i zakonników zatrudnionych w parafiach. Ilustruje to tabela 5⁴⁸:

Tab. 5. Stan duchowieństwa parafialnego i zakonnego w diecezji płockiej zatrudnionego w parafiach w latach 1803—1826

Lata	Liczba dekanatów	Ogółem duchowieństwa parafialnego	W tym duchowieństwo				Średnia duchowieństwa na dekanat	Średnia duchowieństwa na parafię
			świeckie		zakonne			
			Lb	%	Lb	%		
1803	30	419	333	79	86	21	14	1,5
1812	30	373	321	86	52	14	12,2	ok. 1,4
1826	17	301	259	86	42	14	17,7	ok. 1,1

Widzimy więc, że średnia duchowieństwa na dekanat jest najniższa w Księstwie Warszawskim, wzrasta i to dość wyraźnie w czasach Królestwa Polskiego. Mimo to jest znacznie niższa niż np. w sąsiedniej diecezji lubelskiej, gdzie wynosi 20,25 duchownego na dekanat. Przez cały omawiany przez nas okres tendencje zniżkowe wykazuje natomiast przeciętna duchowieństwa na parafię. Od 1,5 duchownego w 1803 r. do 1,1 w 1826 r. Jest ona niższa od średniej dla Królestwa Polskiego o 0,5 i 0,1 od średniej

⁴⁴ Sieć parafialna południowej części archidiaconatu płockiego do końca XVIII w. „Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1965 nr 14, s. 198 nn.

⁴⁵ Obliczono w oparciu o dane zawarte w relacjach Prażmowskiego. Dla przykładu przytoczymy kilka danych charakteryzujących w XVIII w. wielkość parafii. I tak do parafii o najmniejszym zasięgu zaliczamy (grupa od 1—10 miejscowości): Radzikowo, Kucice po 1 wsi, Bolkowo, Starożreby, Strzegowo, Płock — 2 wsie, Radzanowo, Zakroczym — 4 wsie, Lutocino, Mochowo, Sulerzyż — 10 wsi; parafie średnie — Drozdowo, Dziektarzewo, Sarbiewo — 11 wsi, Jemielnica — 15 wsi, Bodzanowo, Daniszewo — 16 wsi, Baboszewo — 19 wsi i Łętowo — 20 wsi; parafie największe — Gozdowo — 21 wsi, Raciąż — 23 wsie, Płońsk — 27 wsi i Uniecko — 30 wsi. Zob. M a z u r k ó w n a, *op. cit.*,

⁴⁶ Relacja bpa Prażmowskiego z 1823 (stan na r. 1818).

⁴⁷ R o d e c k i, *op. cit.*

⁴⁸ Directorium... 1803, 1812 i 1826.

diecezji poznańskiej, leżącej poza kordonem, w granicach państwa pruskiego. Przyczyn tego zjawiska należy szukać naszym zdaniem przede wszystkim w tendencjach zmierzających do ograniczenia liczby duchowieństwa zakonnego zatrudnionego w parafiach. Wynika to wyraźnie z pisma rządcy diecezji do konsystorza pułtuskiego z 21 IX 1824 r., w którym nakazuje „[...] aby żadnemu z zakonników pod jakimkolwiek bądź pozorem nie powierzał zarządu kościołów parafialnych [...]”, a to ze względu na częste zmiany tychże duchownych, ze szkodą dla czynności które wykonują, jak również ze względu na notowane wśród nich wykroczenia przeciwko karnośći zakonnej”. W mniejszym stopniu zaś spowodowane to było odłączeniem z diecezji płockiej i przyłączeniem do augustowskiej tych parafii, w których przeciętna duchowieństwa na parafię kształtowała się wyżej od przeciętnej krajowej (1,6) i wynosiła około 1,8 duchownego na parafię⁴⁹. W 1827 r. w diecezji płockiej 5 parafii zarządzanych było całkowicie przez zgromadzenia zakonne, trzy z nich w dekanacie Dobrzyń: Bądkowo (misjonarze płoccy), Dobrzyń (franciszkanie) i Skępe (bernardyńni) oraz w siedzibach dekanatów: w Mławie (misjonarze) i Płońsku (karmelici trzewickowi). Cztery parafie (Zgliczyno, Rokicie, Mochowo i Radziki) w ogóle nie były obsadzone⁵⁰.

Co się tyczy pochodzenia terytorialnego duchowieństwa diecezji płockiej w omawianym okresie, to na podstawie akt wizytacyjnych, aczkolwiek niepełnych, możemy na około 80% szacować duchownych, którzy wywodzili się z terenu diecezji, przy czym sporą procentowo grupę stanowili ci, którzy pochodzili z miejscowości będących siedzibami parafii. W pozostałych 20% najliczniej reprezentowani byli duchowni pochodzący z ziem północnych byłej Rzeczypospolitej, które w rozbiorach zajęły Prusy, w dalszej kolejności północno-wschodnie i południowe.

Srednia wiernych na 1 duchownego w diecezji płockiej w 1827 r. wynosiła 1315, podczas gdy przeciętna w Królestwie Polskim w latach 1820—1830 była znacznie niższa, bo 1190, zaś dla diecezji poznańskiej odnotowujemy 1170 wiernych na 1 duchownego⁵¹.

Kończąc powyższe rozważania nieco uwagi pragniemy poświęcić kościołom parafialnym, których w pierwszych latach Królestwa Polskiego było w diecezji 234⁵², z czego 84 (36%) były to budowle murowane, przeważnie w miastach. W chwili objęcia rządów w diecezji płockiej przez bpa Adama Prażmowskiego, jak wynika z jego relacji o stanie diecezji przesłanej do Rzymu w 1823 r., aż 189 świątyń wymagało różnego rodzaju remontów. Wiele kościołów trzeba było pobudować od nowa na skutek zniszczeń spowodowanych prawie nieustannymi działaniami wojennymi, począwszy od czasów trzeciej wojny północnej poprzez konfederację barską, wojny napoleońskie aż po okupację rosyjską Księstwa Warszawskiego w 1813 r.⁵³

Mimo niepełnych danych, w świetle akt wizytacyjnych z lat 1817—1826/27 (patrz tab. 6 i 7), a także relacji bpa Prażmowskiego z lat 1823

⁴⁹ ADP, Akta wakansów... Biskup Płocki do Konsystorza Jeneralnego Pułtuskiego 21 IX 1824; Stanowski, *op. cit.*, s. 1631; Jemielity, *op. cit.*

⁵⁰ Rodecki, *op. cit.*, tab. IV; Directorium... 1826.

⁵¹ Directorium... 1826, Rodecki, *op. cit.*; Stanowski, *op. cit.*, s. 1637.

⁵² W diecezji płockiej były 234 kościoły parafialne. Oprócz wspomnianej już Opinogóry Hrabskiej nie było do 1850 r. kościoła w Zadusznikach (dek. dobrzyński), jeden kościół na skutek zniszczeń posiadały parafie Rokicie i Siecień (dek. dobrzyński).

⁵³ ADP, opracowano na podstawie akt wizytacji parafii z lat 1817—1826/27. Por. relacje bpa Prażmowskiego z lat 1823 i 1826.

Tab. 6. Stan zachowania kościołów parafialnych i filialnych w archidiecezji pułtuskiej w latach 1817—1826/27

Dekanat	Ogółem parafii	Parafia		Kościoły murowane		Ogółem murowanych	Kościoły drewniane		Ogółem drewnianych	Kościoły filialne drewniane
		w mieście	na wsi	stan dobry	wymagające remontu		stan dobry	wymagające remontu		
Andrzejów	10	5 ^a	5	4	1	5	5	—	5	1 ^b
Ciechanów	16	2	14	3	1	4	9	1	10	1
Maków	11	2	9	1	—	1	6	—	6	2
Ostrołęka	11	2	9	2	1	3	4	3	7	—
Przasnysz	16	3	13	7	—	7	3	3 ^c	6	—
Pułtusk	14	4	10	—	3	3	7	—	7	—
Wyszków	10	1	9	—	—	—	7	—	7	—
Razem	88 ¹	19	69	17	6	23	41	7	48	4

Uwaga: ¹ Wg *Loreta, Watykan a Polska...*, w archidiecezji pułtuskiej miało być 89 parafii.

a) Wg *Rodeckiego, Obraz... 5 miast, a wg Directorium divini... 1826 3 miasta* (dek. Andrzejów), zaś w wypadku dek. ciechanowskiego (*Directorium...*) 1 miasto.

b) kościół w połowie murowany

c) 1 kościół w „bardzo złym stanie”, a drugi „po pożarze smutny przedstawia widok”.

Tab. 7. Stan zachowania kościołów parafialnych i filialnych w archidiecezji płockiej w latach 1817—1826/27

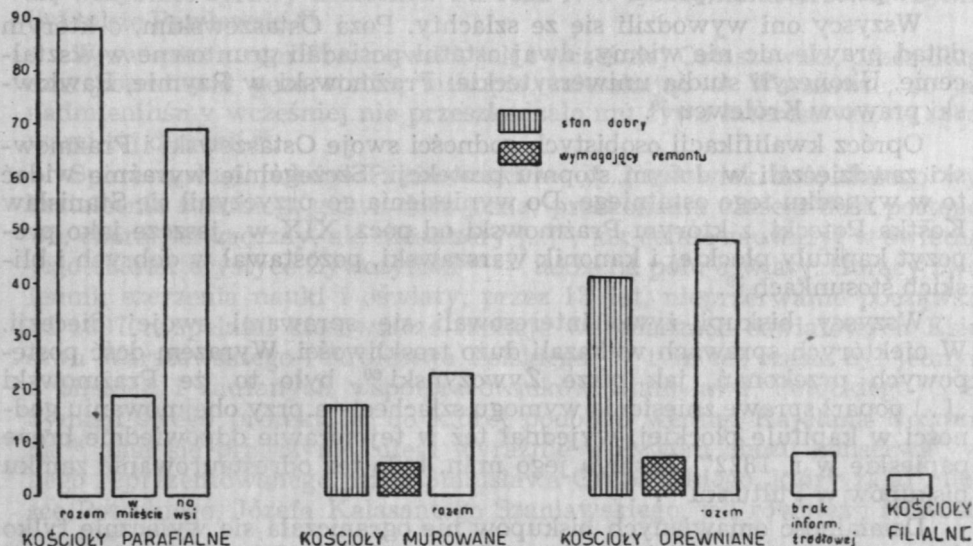
Dekanat	Ogółem parafii	Parafia		Kościoły murowane		Ogółem murowanych	Kościoły drewniane				Ogółem drewnianych	Kościoły filialne drewniane
		w mieście	na wsi	stan dobry	wymagające remontu		stan dobry	wymagające remontu	stare	zniszczone		
Bieżuń	15	4	11	3	—	3	6	1	—	—	7	2
Dobrzyń	15	2	13	3	—	3	3	1	1	2	7	—
Lipno	16	3	13	4	1	5	6	3	—	1 ^d	10	—
Mława	15	2	13	—	—	—	3	1	—	—	4	—
Płock	15	2	13	1	—	1	6	2	—	—	8	—
Płońsk	15	3	11	—	1	1	3	1	1	—	5	1
Raciąż	15	2	13	4	1	5	4	1	—	—	5	—
Rypin	16	2	14	6	—	6	3	2	—	—	5	—
Wyszogród	13	2	11	4	1	5	6	3	—	—	9	3
Zakroczym	14	2	12	3	—	3	6	—	—	2	8	1
Razem	149	24	125	28	4	32	46	15	2	5	68	7

Uwaga: d) postanowiono wybudować nowy.

i 1826 nasuwa się wniosek, że stan zachowania kościołów w archidiecezji płockiej przedstawiał się o wiele gorzej niż w archidiecezji pułtuskiej. Na 68 kościołów drewnianych, dla których dysponujemy informacjami źródłowymi, 15 wymagało remontu, 2 były „stare”, zaś 5 całkowicie zniszczonych i nie nadających się do restauracji. W archidiecezji pułtuskiej (dane dla 80 na 88) 6 murowanych wymagało remontu, podobnie jak 7 drewnianych.

W czasach Królestwa Polskiego, począwszy od 1817 r. ulega stałej i widocznej poprawie stan kościołów, przy czym aczkolwiek powoli, ale systematycznie zmniejsza się liczba budowli drewnianych. Widać pomoc i zain-

STAN ZACHOWANIA KOŚCIOŁÓW PARAFIALNYCH I FILIALNYCH
W ARCHIDIAKONACIE PUŁTUSKIM W LATACH 1817—1826



teresowanie ze strony Rządu Królestwa Polskiego. W marcu 1817 r. powołane zostają do życia Dozory Kościelne, instytucja publiczna, z zadaniem czuwania nad całością kościołów i zabudowań plebańskich, dysponujące corocznie określonymi funduszami⁵⁴. Wiele inicjatywy wykazało także duchowieństwo i sami wierni. I tak np. we wsi Woźniki wybudowano nowy kościół z cegły w miejsce starej, drewnianej świątyni. Z inicjatywy gen. Wincentego hr. Krasińskiego po 50 latach od czasu zniszczenia wystawiono nowy kościół w Ciechanowie, a także w miastach: Sierpc, Nowe Miasto i odrestaurowano m.in. w Rypinie, Serocku, Wyszku itd. Zasłużyli się na tym polu ziemianie, którzy własnym kosztem pobudowali kilka kościołów, troszcząc się także o ich wyposażenie. Należy tu także wspomnieć o Gutowskim ze wsi Gąsewo, Malewskim ze wsi Szatkowo czy też Ślupek-kiem ze wsi Łęg. Wydaje się, że wysiłek ten, podjęty z dużym rozmachem w okresie Królestwa Polskiego, w dobie międzypowstaniowej osłabił znacznie na sile⁵⁵.

5. BISKUPI PŁOCKY

W omawianym przez nas okresie lat 1795—1831, pomijając ostatnie dwa lata rządów Krzysztofa Hilarego Szembeka (1785—1797) przypadające na te lata, diecezją płocką zarządzali kolejno: Onufry Kajetan Szembek (1797—1809)⁵⁶, Tomasz Ostaszewski (1809—1817), Adam Michał Prażmowski (1817—1836). Wspomnieć tu należy także o Franciszku Pawłowskim

⁵⁴ K. Dębiński, *Dozory kościelne rzymsko-katolickie*. Warszawa 1901, s. 3.

⁵⁵ ADP, Wizytacje...; ANV, Relacje bpa Prażmowskiego... Por. J. Ziółek, *Diecezja płocka w latach 1832—1863*, s. 292—295.

⁵⁶ Działalność tego biskupa wyłączyliśmy z naszych rozważań, gdyż uwzględniona została w artykule W. Müllera. Główną uwagę poświęciliśmy jedynie trzem ostatnim.

(ordynariuszu diecezji płockiej w latach 1836—1852), jako że od 1829 r., na skutek odsunięcia Prażmowskiego od zarządu diecezją, został koadiutorem z prawem następstwa⁵⁷.

Wszyscy oni wywodzili się ze szlachty. Poza Ostaszewskim, o którym dotąd prawie nic nie wiemy, dwaj ostatni posiadali gruntowne wykształcenie. Ukończyli studia uniwersyteckie: Prażmowski w Rzymie, Pawłowski prawo w Królewcu⁵⁸.

Oprócz kwalifikacji osobistych godności swoje Ostaszewski i Prażmowski zawdzięczali w dużym stopniu protekcji. Szczególnie wyraźnie widać to w wypadku tego ostatniego. Do wyniesienia go przyczynił się Stanisław Kostka Potocki, z którym Prażmowski od pocz. XIX w., jeszcze jako prepozyt kapituły płockiej i kanonik warszawski, pozostawał w dobrych i bliższych stosunkach⁵⁹.

Wszyscy biskupi żywo interesowali się sprawami swojej diecezji. W niektórych sprawach wykazali dużo troskliwości. Wyrazem dość postępowych przekonań, jak pisze Żywczyński⁶⁰, było to, że Prażmowski „[...] poparł sprawę zniesienia wymogu szlachectwa przy obejmowaniu godności w kapitule płockiej, wyjednał też w tej sprawie odpowiednie breve papieskie w r. 1822”. Zasługą jego m.in. było też odrestaurowanie zamku biskupów w Pułtusk⁶¹.

Działalność omawianych biskupów nie ograniczała się wyłącznie tylko do spraw natury kościelnej. Z urzędu zasiadali w Senacie⁶², gdzie brali udział w jego pracach. W czasach Królestwa Polskiego bp Prażmowski, wraz z innymi biskupami, „[...] stawiał żywy opór projektom utrzymania w duchu niekatolickim prawodawstwa małżeńskiego, choć umiarkowany był pod tym względem od innych”⁶³. Prażmowski — niewątpliwie

⁵⁷ Zob. M. Żywczyński, *Geneza i następstwa encykliki „Cum Primum” z 9 VI 1832 r.* „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” T. XV, z. 1 (1935), s. 128. Przypuszcza on, że powodem odsunięcia Prażmowskiego było to, że „[...] w życiu prywatnym podobno od purytanizmu moralnego, jak na biskupa [był] daleki, [...]”, nie należy też zapominać, że w chwili odsunięcia go był już w podeszłym wieku, liczył bowiem 65 lat. „Pamiętnik religijno-moralny” t. IV (1843), s. 103—104, 113—115.

⁵⁸ Nowowiejski, *op. cit.*, s. 72—73; W. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej biskupi*. Płock 1877, s. 168.

⁵⁹ Wynika to wyraźnie z listu Potockiego do ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego w Petersburgu z 8 XII 1816 r. (list pisany w języku francuskim znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich, t. 267 k. 16), cyt. za W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy szkole wojewódzkiej płockiej (1820—1830)*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 73 oraz przypis 7. „Polecam Pana względem księdza Prażmowskiego, którego zasługi Pan zna, a który zgodnie z prośbą biskupa płockiego [Tomasza Ostaszewskiego — J. S.] jest przedstawiony do nominacji na jego koadiutora. Na ogół nie lubię koadiutorów, ale w tym wypadku wydaje się konieczne mianowanie takowego; sparaliżowany biskup jest zupełnie niezgodny do zarządzania swoją diecezją. Zresztą ksiądz Prażmowski zasługuje na osobisty wyjątek, bo ze wszystkich duchownych jest najbardziej wykształcony, najbardziej czynny i najbardziej skłonny do popierania poglądów rządu”. Zob. także E. Kipa, *Materiały do dziejów organizacji Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim 1815—1820*. Dymisja Stanisława Potockiego. „Teki archiwalne”, t. 3, Warszawa 1954, s. 173; T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807—1915)*. Warszawa 1929, s. 51—54.

⁶⁰ Żywczyński, *op. cit.*, s. 128 przyp. 2; Rolbiecki, *op. cit.*, s. 73, 77—78.

⁶¹ Nowowiejski, *op. cit.*, s. 72—73; ANV, Relacje Prażmowskiego...

⁶² S. Cieszkowski, *Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1815—1831*. Warszawa 1891, s. 12, 54; Więckowska, *op. cit.*; R. Przelaskowski, *Sejm warszawski roku 1825*. Warszawa 1929.

⁶³ Żywczyński, *op. cit.*, s. 128; Konie, *op. cit.*

pierwszoplanowa postać wśród ówczesnego episkopatu — przydował Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego. W jej gestii znalazły się wszystkie sprawy kościelne. Od 1822 r. w tymże ministerstwie czynny był także Pawłowski⁶⁴.

W związku z tym Prażmowski, jak i wcześniej Ostaszewski, przez długi czas pozostawał poza stolicą biskupią, mieszkając w Warszawie, co jak nadmieniliśmy wcześniej nie przeszkadzało mu żywo interesować się sprawami tej diecezji⁶⁵.

Spore zasługi położył Prażmowski — „[...] człowiek dość dużego wykształcenia i ambicji, głowa dość jasna, przekonania czasem dość postępowe, charakter zręczny, ale nieszczerzy [...]”, jak celnie zauważył w świetnej jego charakterystyce Żywczyński⁶⁶ — także na polu oświaty. Gorący zwolennik szerzenia nauki i oświaty, przez 13 lat, nieprzerwanie począwszy od 1807 r. spełniał kierownicze funkcje we władzach oświatowych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. W tym też czasie był jednym z bliskich i zaufanych współpracowników Stanisława Potockiego⁶⁷. Po dymisji swego protektora, do której podobno według Kajetana Koźmiana⁶⁸ miał się przyczynić, uległ wyraźnie wpływowi obozu konserwatywnego reprezentowanego przez Stanisława Grabowskiego, który zajął miejsce Potockiego, Józefa Kalasantego Szaniawskiego, jak również i Nowosiłcowa⁶⁹.

Prażmowski wykazywał także duże zainteresowania naukowe. Od 1801 r. należał do Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, będąc jednym z najwybitniejszych członków. W 1826 r., po śmierci prezesa Stanisława Staszica, w. ks. Konstanty zamierzał powierzyć mu wakujące stanowisko. Po upadku powstania listopadowego, na skutek wyjazdu na emigrację prezesa J. U. Niemcewicza, aż do likwidacji Towarzystwa w 1832 r. sam kierował działaniem tej szacownej instytucji⁷⁰.

Prażmowski zajmował się historią, był prezesem działu historycznego w Towarzystwie i recenzentem prac jego członków. Pracował nad historią panowania Sasów w Polsce — Augusta II i III. Napisał wiele prac. Spośród nich tylko część została ogłoszona w organie Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk „Roczniku” i „Pamiętniku Warszawskim”⁷¹. Według oceny Jerzego Michalskiego⁷² „[...] pod względem dorobku naukowego czy literackiego (Prażmowski — J. S.) nic specjalnego nie przedstawiał”.

Oprócz tego był współzałożycielem w dniu 3 VI 1820 r. Towarzystwa

⁶⁴ Żywczyński, *op. cit.*, s. 128—129; Nowowiejski, *op. cit.*, s. 73.

⁶⁵ ADP, Akta względem kompetencji...; Żywczyński, *op. cit.*, s. 128; Rolbiecki, *op. cit.*, s. 139.

⁶⁶ Żywczyński, *op. cit.*, s. 128.

⁶⁷ Manteuffel, *op. cit.*, s. 51—54; Rolbiecki, *op. cit.*, s. 74 nn.

⁶⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki*. Wrocław 1972, t. III, s. 82 nn. Zob. Kipa, *op. cit.*

⁶⁹ Szczegółowo zagadnienie to omawia Rolbiecki, *op. cit.*, s. 74—76.

⁷⁰ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1901—1905, t. I, s. 72, t. II, s. 184, t. VI, s. 110, 168, 279, 338—347; Rolbiecki, *op. cit.*, s. 74—77.

⁷¹ Interesowały go również czasy piastowskie. Był m.in. autorem: „Naród polski pod dynastią piastowską”, „Wiadomość o najdawniejszych dziejopisarzach polskich”. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 74—77; Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 168—169; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1953, s. 168, 173, 184 i 204.

⁷² *Z dziejów*, s. 55.

Naukowego w Płocku⁷³ i przez cały czas, aż do jego likwidacji, prezesem. W dziejach jego odegrał doniosłą rolę⁷⁴.

W latach 1795—1831 biskupom ordynariuszom pomagali w zarządzaniu diecezją biskupi sufragani płockcy: Michał Maurycy Modzelewski, Konstanty Wincenty Plejewski i biskupi sufragani pułtuscy: Antoni Narzymiski, Marcin Szwejkowski (prawdopodobnie został biskupem w 1800 r.), Maciej Rokitnicki i Antoni Luboradzki⁷⁵.

6. SEMINARIUM PŁOCKIE

W 2-giej połowie XVIII w. w diecezji płockiej nadal funkcjonowały dwa seminaria duchowne: w Płocku i Pułtusku. W tym też czasie, w latach 70-tych, brat ostatniego króla polskiego, wielce zasłużony dla diecezji rządcą Michał Jerzy Poniatowski przeprowadził reformę obydwu placówek. Zmierzała ona w ogólności do lepszego wychowania, jak również i gruntowniejszego przygotowania przyszłych kapłanów do podjęcia trudnej i odpowiedzialnej pracy duszpasterskiej. Wspomniany biskup zapewnił seminariom odpowiednie dochody; dążył bowiem do wydatnego zwiększenia liczby duchowieństwa świeckiego, którego brak nie pozwalał na obsadzenie wielu placówek rozległej diecezji⁷⁶.

Jak już podkreślaliśmy wcześniej, od pierwszych lat rządów pruskich w Prowincji Prus Nowowschodnich daje się zauważyć dążenie do zmniejszenia liczby duchowieństwa katolickiego. Władze pruskie nie zezwoliły na otwarcie seminarium w diecezji wigierskiej, w wypadku diecezji płockiej postanowiono ograniczyć napływ do obydwu seminariów. Temu celowi służyło wydane zarządzenie, w myśl którego aspirant do stanu duchownego musiał złożyć „egzamin z powołania” przed władzami świeckimi. Wydaje się, że władzom prowincji i ministrowi Schrötterowi chodziło przede wszystkim o to, by „groźba” egzaminu odstraszała chcących wstąpić do stanu duchownego. O tym, że władze pruskie nie miały jakiegoś ustalonego systemu, jak się wydaje, świadczyć może przykład egzaminu, który podobno miał miejsce w diecezji płockiej, a który przytacza w swej „Sześćioletniej korespondencji władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego” (Warszawa 1816) arcybiskup Raczyński: „[...] Oto stanął kandydat do seminarium przed Landrathem [...] Przyszła kolej na łacinę. Pan Landrath, który z gramatyką łacińską dawno już nie miał [do czynienia — J. S.], rad byłby się teraz w tym egzaminie kimkolwiek zastąpić. Niestety, nikogo nie było. Nie tracąc jednak na minie, rezolutnie pyta chłopaka: »Introibo ad altare Dei« — Na co ten: »Ad Deum qui laetificat iuventutem meam«. Poklepał egzaminator dzielnego kandydata i egzamin się udał [...]”⁷⁷. Bez zezwolenia kamery nie wolno było alumnom udzielać święceń wyższych. O wszelkich zmianach, zarówno pro-

⁷³ Rolbiecki, *op. cit.*, s. 91 nn., wykazał, jak się wydaje przekonywająco, że inicjatorem Towarzystwa Naukowego przy szkole wojewódzkiej płockiej był Kajetan Morykoni, a nie biskup Prażmowski, jak dotąd sądzono (zob. s. 104—106). Członkami Towarzystwa byli nadto: biskup sufragan Luboradzki, który przewodniczył czasami obradom pod nieobecność Prażmowskiego, i biskup sufragan Plejewski.

⁷⁴ Zob. Rolbiecki, *op. cit.*

⁷⁵ Nowowiejski, *op. cit.*, s. 81—82.

⁷⁶ A. Grzybowski, *Reforma studiów seminaryjnych w diecezji płockiej bpa Michała Jerzego Poniatowskiego (1773—1785)*. „Studia Płockie” T. I (1973), s. 175.

⁷⁷ Wąsicki, *Ziemia polskie*, s. 221—222; A. Pęski, *Rys historyczny płockiego seminarium*. „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1910, nr 7, s. 171. Bobkowska, *op. cit.*, s. 63n.

gramowych jak i personalnych, trzeba było zawiadamiać landrata i kamerę i otrzymać od nich „konsens” ze stwierdzeniem: „Jesteśmy wam łaskawie przychylni”, za co płacono określoną ilość talarów. Kamera żądała, aby aspiranci do stanu duchownego mieli ukończone 25 lat, ale dawała dyspensę od wieku za opłatą. Niekiedy kamera narzucała swoich kandydatów, nie zawsze odpowiednich do stanu duchownego. I tak w 1803 r. dwóch eks-reformatów wydalonych z klasztoru przyjęto z polecenia kamery do seminarium. Z reguły kamera brała w obronę wydalonych z seminarium alumnów. Prowadziło to do rozprzężenia karności⁷⁸.

Władze prowincji stały na stanowisku, żeby przyszli duchowni kształceni byli poza granicami prowincji, na uniwersytetach, gdzie zamierzano otworzyć specjalnie w tym celu katedry teologii katolickiej. W grę wchodziły Frankfurt nad Odrą i Królewiec. Studia uniwersyteckie oprócz gruntownego wykształcenia miały dać im nadto znajomość stosunków panujących w Prusach oraz poznanie języka niemieckiego. Niewątpliwie ukryte tendencje germanizacyjne odgrywały tu zasadniczą rolę⁷⁹.

Egzaminy dla aspirantów do stanu duchownego utrzymał w mocy także rząd Księstwa Warszawskiego. Dopiero po złożeniu jego i otrzymaniu pozwolenia od prefekta departamentu mógł aspirant wstąpić do seminarium⁸⁰. Odbiło się to wyraźnie na liczbie przyjmowanych do seminarium płockiego. Wynika to z tabeli 8.

O ile w latach 1720—1770 corocznie przyjmowano do seminarium płockiego 5 osób, to w czasach Księstwa Warszawskiego w latach 1810 i 1812 tylko po 1 kandydacie, nie przyjęto w ogóle nikogo w 1807, 1811 i 1813 r. Wydaje się, że wpływ na to miały wydarzenia wojenne i zajęcie przez wojska francuskie gmachu seminarium na składy dla armii. Nasze wnioski potwierdzałyby także dane dotyczące 1831 r. Niezrozumiałe jest natomiast, dlaczego w 1826 r. przyjęto do seminarium tylko 1 aspiranta do stanu duchownego. Począwszy od 1819 do 1830 r. (w latach 1819—1820 po 10, a w 1830 aż 11) do seminarium płockiego wstępowało corocznie średnio 7,1 kandydata. Widzimy zatem wzrost w stosunku do XVIII w. prawie o 50%. Jest to tym bardziej zaskakujące, że dekret Aleksandra I z 6/18 III 1817 r., podobnie jak ustawodawstwo pruskie i Księstwa Warszawskiego, utrzymywał w mocy nie tylko egzamin dla wstępujących do seminarium, ale uzależniał jeszcze przyjęcie do seminarium, mimo pozytywnego wyniku egzaminu, każdorazowo od decyzji Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego. W świetle danych możemy przypuszczać, że dekret ten nie był w pełni realizowany w życiu. Nadto należałoby jeszcze podkreślić, że podobnie jak i w XVIII w., tak i w czasach Królestwa Polskiego liczba alumnów seminarium płockiego kształtowała się mniej więcej na tym samym poziomie co i seminarium pułtuskiego⁸¹.

Przyjrzyjmy się obecnie, w jakim wieku rozpoczynali studia w seminarium płockim kandydaci do stanu duchownego. Ilustruje to tabela 9.

Z powyższych danych wynika, że prawie 42% kandydatów do stanu duchownego w momencie rozpoczynania studiów w seminarium nie przekroczyło 20 lat, zaś 30% — 22. W zasadzie, poza 5 wypadkami, rozpoczy-

⁷⁸ Nowowiejski, *op. cit.*, s. 463; W. Kwiatkowski, *Sprawa pruskiej reorganizacji seminariów duchownych w Warszawie 1798—1802*. Warszawa 1936, s. 2 nn.

⁷⁹ Wąsicki, *Ziemia polskie*, s. 221—222.

⁸⁰ Zob. Raczynski, *Sześćcioletnia*, s. 18, 35.

⁸¹ ADP, Księga alumnów; Grzybowski, *op. cit.*, s. 176. Dekret Aleksandra I z 1817 r. omawia P. Gach w artykule przeznaczonym do IV tomu „Studiów Płockich” — „Zakony w diecezji płockiej w pierwszej połowie XIX wieku”.

Tab. 8. Liczba przyjętych do seminarium plockiego w latach 1810—1831 *

Lata	Wstąpiło do seminarium	Ukończyło z tego rocznika		Nie ukończyło z tego rocznika			Inne	%
		LB	%	Prze- nieśli się po święc. niż. do innych semin.	Dobro- wolnie opuścili seminarium	Usu- nięci		
1810	1	1	100,0	—	—	—	—	—
1812	1	1	100,0	—	—	—	—	—
1814	3	3	100,0	—	—	—	—	—
1815	2	1	50,0	—	—	—	1	50,0
1816	1	—	—	—	—	—	1	100,0
1817	3	3	100,0	—	—	—	—	—
1818	5	4	75,0	—	—	1	—	25,0
1819	10	6	60,0	—	—	3	1	40,0
1820	10	6	60,0	1	1	1	1	40,0
1821	7	1	14,3	—	—	1	5	85,7
1822	6	6	100,0	—	—	—	—	—
1823	7	3	42,9	—	—	—	4	57,1
1824	9	5	56,0	1	—	3	—	44,0
1825	9	9	100,0	—	—	—	—	—
1826	1	1	100,0	—	—	—	—	—
1827	8	4	50,0	—	1	—	3	50,0
1828	9	5	56,0	3	—	1	—	44,0
1829	9	4	44,4	2	2	1	—	55,6
1830	11	5	45,4	—	2	—	4	54,6
1831	2	1	50,0	—	—	1	—	50,0
Razem	114	69	59,6	7	6	12	20	40,4

* Brak danych dla lat 1811 i 1813.

nający studia seminaryjne nie przekroczyli 25 roku życia. Ogółem w latach 1818—1831 średnia wieku alumnów I roku była stosunkowo niska i wynosiła 21¹/₄ lat.

W omawianym przez nas okresie zauważyć się daje dość wyraźna ewolucja w kierunku zwiększenia lat studiów. Przedstawia to tabela 10.

Za czasów Księstwa Warszawskiego, jak się wydaje, obowiązywał 2-letni tok studiów seminaryjnych do święceń kapłańskich, a więc taki sam jak w 2 połowie XVIII w. w diecezji plockiej, mimo że notowano raczej tendencje zmierzające do skracania tego okresu do 1¹/₂ roku. W pierwszych latach Królestwa Polskiego, do 1822 r., utrzymywał się jeszcze na

Tab. 9. Wiek wstępujących do seminarium plockiego w latach 1818—1831

Rok	Wstąpiło do seminarium	W i e k														Brak danych	Średnia wieku wstępujących w danym roku		
		17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30			Powyżej	
1818	5				1		1								1			2	23,3
1819	10				2	1	4			1	1						1(431 l.)	—	23,4
1820	10				4	1	1	1	1			1						1	21,0
1821	7				1	1	2	2		1								—	21,3
1822	6				2	1	1	1	1									—	20,7
1823	7	1	1		2	1		1		1								—	ok. 19,9
1824	9		2	2	1	3	1											—	19,9
1825	9				3	2	1		1	2								—	19,9
1826	1					1												—	20,0
1827	8				1	1	2	1	1		1	1						—	22,1
1828	9				2	3	1	1		2								—	21,0
1829	9				1	4	1	1			1			1				—	ok. 21,7
1830	11		1			4	1	3										2	ok. 20,6
1831	2				1		1											—	20,0
Razem	103	1	4	21	22	18	13	4	7	3	2	—	2	—	—	1		5	21,25

równi 2- i 3-letni kurs studiów seminaryjnych. Od 1822 r. studia alumnów trwały już 3 lata, ale jednocześnie daje się zauważyć, szczególnie silnie w latach 1822—1826, dążenie do 4-letniego pobytu alumnów w seminarium przed święceniami. Zdaje się, że zjawisko przedłużania pobytu w seminarium było w jakimś stopniu odbiciem obniżania się poziomu nauczania w szkołach średnich, a zapewne także skutkiem braku wymaganego wykształcenia kandydatów w chwili rozpoczynania studiów. W latach 1818—1831 41% potrzebowało 3 lat studiów do święceń kapłańskich, 24,6% — 4 lat a 20,3% — 2 lat. Należy jeszcze zaznaczyć, że poza nielicznymi wyjątkami wszyscy alumni w 1 roku pobytu w seminarium utrzymywali się z własnych funduszy (odstępstwo od reguły należy do niezwykle rzadkich wypadków), przez 2 następne lata, przy 3-letnim toku studiów, pozostawali na „funduszu” seminaryjnym.

Cechą charakterystyczną okresu 1802—1831 jest tendencja zwiększania się średniej ilości alumnów przypadającej na 1 profesora w seminarium. W czasach pruskich i Księstwa Warszawskiego kształtowała się ona średnio 3—4 alumnów na 1 wykładowcę w seminarium plockim, zaś w pułuskim znacznie wyżej, bo 5—6 na jednego profesora. Od 1826 r. w obydwu seminariach daje się dostrzec powolne zmniejszanie się liczby profesorów przy jednoczesnym wzroście liczby alumnów. I tak np. w seminarium plockim w roku 1829/30 na 22 alumnów było tylko 3 profesorów, podczas gdy jeszcze w 1823/24 na 21 było ich aż 5. To samo zjawisko notujemy i dla seminarium pułuskiego. Nie lepiej pod tym względem było

Tab. 10. Lata studiów do święceń kapłańskich alumnów seminarium płockiego w latach 1810—1831

Rok	Ogółem wyświęcono na kapłanów	Lata studiów do czasu wyświęcenia na kapłana						Brak danych o latach pobytu w seminarium do wyśw. na ka- płana
		Pół roku	I	II	III	IV	V	
1810	1		1					
1812	1				1			
1814	3			3				
1815	1			1				
1817	3				2	1		
1818	4			2	2			
1819	6	1	1	3	1			
1820	6			2	2	2		
1821	1			1				
1822	6				4	2		
1823	3				1	1		1
1824	5				2	2	1	
1826	1					1		
1827	4				4			
1828	5		1	1	3			
1829	4				4			
1830	5		1	1		1		2
1831	1					1		
Razem	69	1	4	14	28	17	1	3

Brak danych dla lat 1811, 1813; z rocznika 1816 nie wyświęcono nikogo.

także i w innych seminariach diecezjalnych, np. w 1830 r. w sandomierskim i podlaskim było zaledwie po 3 wykładowców⁸².

Poziom nauczania we wszystkich na ogół seminariach diecezjalnych w Królestwie Polskim w latach 20-tych XIX w. był niski. Z braku dostatecznej ilości kadry wykładającej następowało wśród profesorów zjawisko ciągłej rotacji wykładanych przedmiotów, przez co uczący nie mogli ich w pełni opanować i należycie się do nich przygotować. Na przykład w seminarium płockim w 1824 r. ks. Teodor Borysiewicz wykładał 3 główne przedmioty (teologię dogmatyczną, moralną i prawo kanoniczne), od 1826/27 uczyli ich ks. Wawrzyn Chmielewski i ks. Wojciech Łopaciński, a w 1830 r. ks. Pniewski⁸³.

⁸² ADP, Akta raportów rocznych do Komisji Województwa Płockiego przesyłanych. Statystyczne (z lat 1817—1831/32); Directorium 1803, 1812, 1819—1826; A. Petrani: *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*. Lublin 1961, s. 44—45, 47.

⁸³ Petrani, *op. cit.*, s. 47.

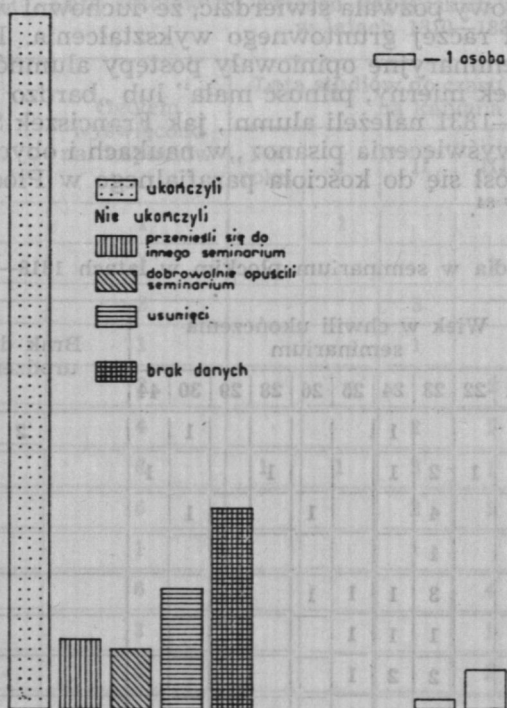
Zachowany materiał źródłowy pozwala stwierdzić, że duchowni w trakcie studiów nie otrzymywali raczej gruntownego wykształcenia. Prawie w 90% wypadków władze seminaryjne opiniowały postępy alumnów następująco: „zdatność i postępek mierny, pilność mała” lub „bardzo mała”. Do wyjątków w latach 1810—1831 należeli alumni, jak Franciszek Strzałkowski, o których w chwili wyświęcenia pisano: „w naukach i obyczajach celujący, wyświęcony przeniósł się do kościoła parafialnego w Płocku — nadzieją wzorowego kapłana”⁸⁴.

Tab. 11. Wiek kończących studia w seminarium płockim w latach 1818—1831

Rok	Ogółem ukończyło z danego rocznika	Wiek w chwili ukończenia seminarium										Brak daty urodzenia	
		21	22	23	24	25	26	28	29	30	44		
1818	4				1						1		2
1819	6		1	2	1			1				1	
1820	6			4			1				1		
1821	1			1									
1822	6			3	1	1	1						
1823	3			1	1	1							
1824	5			2	2	1							
1825	9			5	1	1		2					
1826	1				1								
1827	4		1		1	1				1			
1828	5	2				2	1						
1829	4			3		1							
1830	5		1		2								2
1831	1			1									
Razem	60	2	3	22	11	8	3	3	1	2	1		4

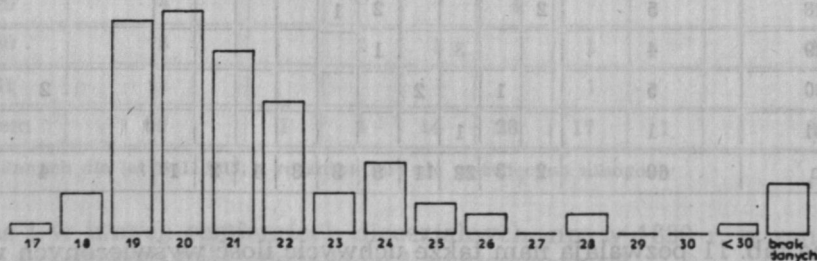
Dane tab. 11 pozwalają nam także uchwycić ilość wyświęconych w seminarium płockim w latach 1810—1831. Charakterystyczne jest to, że w latach 1810—1818 praktycznie nie notujemy żadnego odsiewu wstępujących. Liczba rozpoczynających studia dawała w efekcie taką samą prawie liczbę kapłanów. Wydaje się, że zarządzenia państwowe i groźba „egzaminu” powodowały, że decydowały się na wstąpienie do seminarium „osoby z powołania”, chociaż niewykluczone jest, że z powodu dużego zapotrzebowania na kapłanów starano się doprowadzić kandydata do święceń. W poprzednim okresie, w latach 1720—1770, w seminarium płockim średnio na 5 alumnów 4 zostawało kapłanami. Większy napływ do seminarium płockiego od 1819 r. pozwolił na gruntowniejszą selekcję kandydatów na księży. Na przykład w 1821 r. na 7 aspirantów wyświęcono tylko 1 kapłana. Ogółem w latach 1810—1831 na 114 studiujących w seminarium płockim wyświęcono 69 alumnów. Stanowi to 60,5%. Z seminarium usu-

⁸⁴ ADP, Księga alumnów...

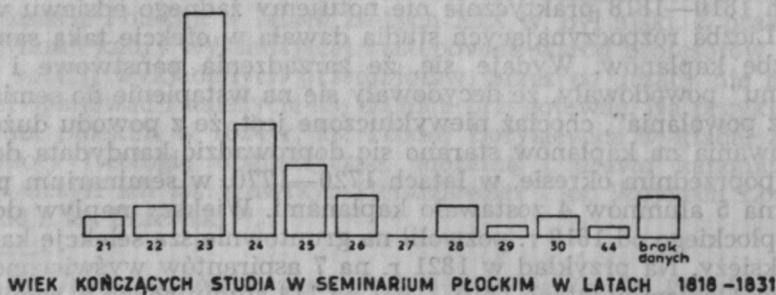


LICZBA PRZYJĘTYCH DO SEMINARIUM
PŁOCKIEGO W LATACH 1810-1831

LATA STUDIÓW DO ŚWIĘCIEŃ KAPŁAŃSKICH ALUMNÓW
SEMINARIUM PŁOCKIEGO W LATACH 1810-1831



WIEK WSTĘPUJĄCYCH DO SEMINARIUM PŁOCKIEGO W LATACH 1818-1831



WIEK KOŃCĄCYCH STUDIA W SEMINARIUM PŁOCKIM W LATACH 1818-1831

nięto ponad 10%, 6% przeniosło się z powodu zamieszkania w innej diecezji do tamtejszych seminariów (głównie w diecezji chełmińskiej), tyleż opuściło dobrowolnie mury uczelni⁸⁵.

Wyświęceni kapłani w seminarium plockim w latach 1818—1831 byli ludźmi młodymi, w sile wieku. Ilustruje to tabela 11.

Tylko 11,7% przekroczyło 26 r. życia. Aż 55% w chwili uzyskania święceń kapłańskich liczyło 23—24 lata (przy czym w grupie tej 22 liczyło 23 lata a 11 — 24). W dalszej kolejności (11,7%) — 25 lat, prawie 8,3% — liczyło 21—22 lat.

7. KOMPETENCJE (PENSJE DLA DUCHOWIEŃSTWA)

Jak już nadmieniliśmy wcześniej, rząd pruski za przejęte majątki duchowieństwa katolickiego wyznaczył dlań stałą pensję zwaną „kompetencją”, która obok pomniejszych dochodów stanowiła główne źródło jego utrzymania. Ten stan rzeczy utrzymał w mocy i rząd Księstwa Warszawskiego. Wysokość kompetencji duchowieństwa diecezji plockiej przykładowo ilustrują dane zawarte w tabeli 12⁸⁶.

Z danych tabeli 12 uderza nas przede wszystkim niska, jak na swoje potrzeby, kompetencja jaką otrzymywało seminarium duchowne plockie, prawie 3-krotnie niższa od kompetencji seminarium pułtuskiego.

W przeciwieństwie do czasów pruskich, kiedy to kompetencja wypłacana była duchowieństwu przez rząd regularnie, co kwartał z góry, w Księstwie Warszawskim zaopatrzenie jego było bardzo złe. Widać to szczególnie wyraźnie z korespondencji bpa Ostaszewskiego z władzami Księstwa. Od końca 1808 r. zaczynają napływać do Ostaszewskiego skargi i zażalenia od duchowieństwa. Dotyczyły one nie tylko nieterminowej wypłaty kompetencji, ale także, w wielu wypadkach, w ogóle jej wstrzymania. I tak np. z powodu niewypłacenia przez 3 miesiące kompetencji seminarium duchownemu pułtuskiemu klerycy w nim uczący się „[...] niedostatkiem i głodem przymuszeni zostali rozjechać się [...]” do domów, pisał 30 VI 1809 r. biskup Ostaszewski do Łuszczewskiego. Niepowodzeniem zakończyły się zabiegi Ostaszewskiego o wypłacenie mu kompetencji. Kasa pułtuska „[...] dała mu poznać, iż nie ma nawet nadziei aby go mogła w zaległości zaspokoić”⁸⁷.

Od 1810 r. sytuacja uległa jeszcze bardziej pogorszeniu; rząd zalegał z wypłatą kompetencji duchowieństwu już nie tylko za jeden kwartał. Zaległości sięgały roku i wykazywały tendencje zwykłe. W grupie tej m.in. znaleźli się: kapituły kościołów katedralnego i kolegialnego w Płocku (za okres od 1808/9 — 1 XII 1814, w wypadku tego ostatniego rząd zalegał z wypłatą 17 302 zł 26 gr 8 denarów), kolegium wikariuszów parafialnych w Płocku i Pułtusku (1284 zł 22 gr), seminaria plockie i pułtuskie, altarzyści przy kościele w Pułtusku (757 zł 24 gr), benedyktyni z Pułtuska (31 680 zł 6 denarów), misjonarze z Mławy (2689 zł 10 gr 9 denarów)⁸⁸.

Rząd zalegał także z wypłatą kompetencji duchowieństwu parafialnemu. Z zachowanego w korespondencji bpa Ostaszewskiego wykazu zaległej kompetencji z lat 1808/9 — 1 XII 1814 wynika, że proboszczowie 27 pa-

⁸⁵ Tamże: Grzybowski, *op. cit.*, s. 176.

⁸⁶ Dylągowa, *op. cit.*; Directorium... 1812, s. 64.

⁸⁷ ADP, Akta względem kompetencji... Minister Wewnętrzny i Religijny do Ostaszewskiego 21 VI 1809; Bp Ostaszewski do ministra skarbu 23 VII 1811.

⁸⁸ Tamże. Dyrekcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do bpa plockiego 1814 r.

Tab. 12. Wykaz kompetencji wypłacanej duchowieństwu diecezji płockiej wg stanu na rok 1808

Wyszczególnienie	Miejscowość	Kompetencje	
		talary	grosze
Biskupstwo	Płock	12 452	14
Katedra	Płock	10 352	12
Seminarium	Płock	513	—
Seminarium	Pułtusk	1 457	1
Dom Emerytów		302	—
Kolegiata	Płock	910	6
Kolegiata	Pułtusk	2 555	4
Zakony męskie i żeńskie			
Benedyktyni	Pułtusk	4 667	5
Franciszkanie	Dobrzyń	38	18
Kanonicy regularni	Czerwińsk	1 792	—
Karmelici	Trutowo	70	—
Misjonarze	Mława	99	14
Benedyktynki	Sierpc	666	7
Bernardynki	Przasnysz	70(73)	6
Norbertainki	Płock	3 563	10
Opaci komendaryjni			
Wołłowicz Andrzej	Czerwińsk	1 769	21
Szydłowski Antoni	Płock	1 259	9
Opaci klustralni			
Żaboklicki Stanisław	Czerwińsk	942	12

Uwaga: 1 talar = 6 złotych

rafii (10% ogółu parafii diecezji) nie otrzymali jej w pełni. Proboszcz parafii Chorzele nie otrzymał kompetencji przez cały czas istnienia Księstwa Warszawskiego. Czasami, w wypadku niektórych parafii, zaległości z tego tytułu były wcale pokaźne, np. Wizna — 8970 zł, Zakroczym — 4080 zł, Andrzejów — 3376 zł 18 gr 13¹/₂ denara, Poremba — 2679 zł. Łącznie duchowieństwo wspomnianych 27 parafii nie otrzymało kompetencji na sumę około 30 000 zł⁸⁹.

Duże rozgoryczenie wśród duchowieństwa diecezji płockiej wywołał reskrypt z 30 VIII 1810 r., zmniejszający od III kwartału tegoż roku wysokość wypłacanej mu dotąd kompetencji. I tak np. bpowi płockiemu nowym etatem przyznano 33 043 zł rocznie. W stosunku do 1808 r. kompetencję zmniejszono mu o 55%, o 12% kolegiacie pułtuskiej (z 12 550 zł do 10 625 zł 19 gr) i o 11% seminarium pułtuskiemu (z 11 970 zł 14 gr do 10 960)⁹⁰.

Nieprzestrzeżenie terminów wypłaty kompetencji duchowieństwu lub w ogóle wstrzymanie wypłat a następnie jej zmniejszenie spowodowały, że duchowieństwo znalazło się w trudnej sytuacji, chociaż redukcja kompetencji i nieterminowe jej wypłaty dotknęły przede wszystkim duchowień-

⁸⁹ Tamże. Wykaz z etatu kompetencji i pensji duchownych na rok 1810/1811.

⁹⁰ Tamże. Dyrekcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do bpa płockiego 1814 r.; Wyciąg zaległej kompetencji za 1810/1812 duchownych w departamencie płockim. Pułtusk 14 I 1815; Minister Spraw Wewnętrznych i Religijnych Łuszczewski do Ostaszewskiego 25 XI 1810; Wyciąg z etatu kompetencji i pensji duchowieństwa na rok 1810/11.

stwo z najwyższymi pensjami. Wielu księży, zwłaszcza gorzej sytuowanych, zaciągało pożyczki, popadali w długi. Wpłynęło to także na osłabienie karności w klasztorach. Zakonnicy opuszczali konwenty szukając schronienia w domach szlachty, zaniedbując swoje obowiązki ⁹¹.

W związku z powyższymi rozważaniami nasuwa się pytanie, czy w pełni były słuszne skargi i utyskiwania duchowieństwa, których tak wiele w ówczesnej korespondencji do władzami świeckimi? Czy były one, jak sądziło duchowieństwo, wynikiem szykan ze strony władz cywilnych Księstwa Warszawskiego? Niewątpliwie sporo w tym prawdy. Do takiego wniosku upoważniają także zarządzenia znoszące kwartalne wypłaty kompetencji i wprowadzające miesięczne, z dołu, za ostemplowanym kwitem i wiza prefektury, do której każdorazowo duchowny musiał się osobiście stawić. Wypłaty kompetencji dokonywano z różnych kas, np. bp płocki otrzymywał ją z kas departamentowych: warszawskiej, płockiej, bydgoskiej i łomżyńskiej. Na kompetencji ciążyły nadto różne podatki, a z reguły ciężary i dobrowolne ofiary ponoszone na rzecz wojska (deklaracja z 24 XI 1812 r. — ofiara na wojsko — według dekretu miała być zwrócona duchowieństwu). Wszystko to razem doprowadziło do tego, że faktycznie duchowieństwo w Księstwie Warszawskim otrzymywało zaledwie 25% kompetencji w porównaniu z czasami pruskimi ⁹².

Ale takie postawienie sprawy, bez wieloaspektowego spojrzenia na nią, jest zbyt jednostronne, skrzywione. Duchowieństwo nie wiedziało w pełni, lub też wiedzieć nie chciało, w jak trudnej nad wyraz sytuacji znajdował się kraj, że zaistniała sytuacja, i to przede wszystkim należy brać pod uwagę w tych rozważaniach, spowodował stały brak pieniędzy w skarbie i fatalna sytuacja ekonomiczna. Było to z jednej strony wynikiem eksploatacji Księstwa przez Napoleona, rozbudowy armii pociągającej coraz większe wydatki (np. w roku budżetowym 1807/1808 wydatki na wojsko wyniosły 20,9 mln zł na ogólną sumę 29,9 mln zł) ⁹³, z drugiej zaś wojna z Austrią. Do tego doszły jeszcze inne momenty, jak: zniszczenia wojenne, kontrybucje, rozdawnictwo dóbr generalicji francuskiej i wreszcie spowodowany blokadą kontynentalną spadek cen płodów rolnych w granicach około 40—50%. Fundusze na kompetencję dla duchowieństwa czerpano z wpływów z dóbr narodowych. Z wyżej wymienionych przyczyn albo nie wpływały, lub też bardzo nieregularnie, skutkiem czego rząd nie był w stanie zrealizować swoich zobowiązań wobec duchowieństwa, z czego władze niewątpliwie zdawały sobie w pełni sprawę ⁹⁴.

Z myślą o polepszeniu trudnej sytuacji duchowieństwa, już po zajęciu Księstwa Warszawskiego przez Rosjan, uchwałą Rady Najwyższej Tymczasowej z 11 XI 1813 r. postanowiono $\frac{2}{5}$ dochodów z „dzierżaw narodowych”, bez względu na wszelkie pretensje dziedziców, na opłatę kompetencji „[...] duchownych i Edukacji publicznej przeznaczyć”. Nie dało to spodziewanych rezultatów, skoro w 5 miesięcy później kolejna uchwała mówiła o przeznaczeniu $\frac{1}{2}$ z powyższych dochodów. Równocześnie uczy-

⁹¹ Tamże. Ostaszewski do ministra skarbu 23 VII 1811.

⁹² Tamże; Loret, *Stosunek kościoła do państwa*, s. 132 nn. 15% pobierano z kompetencji na wydatki administracyjne zwyczajne i 10% na wydatki nadzwyczajne.

⁹³ „Historia oPłski” PAN, t. II 1764—1864, cz. II 1795—1831, s. 108—110, 123—127. W ciągu 6 miesięcy 1807 r. deficyt w skarbie przekroczył 38 mln zł, do końca Księstwa Warszawskiego nie udało się go zrównoważyć. Por. B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966, s. 103—109, 162—170; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1961, s. 213—216.

⁹⁴ „Historia Polski”, s. 99—152.

niono duchowieństwu propozycję wzięcia w dzierżawę części dóbr narodowych i aby duchowni należną sobie kompetencję w „[...] połowie sumy dzierżawnej potrącali a drugą stosownie do postanowienia Rady [Najwyższej Tymczasowej — J. S.] z 22 II 1814 r. w zbożu do magazynów dostarczali”⁹⁵.

W ten sposób nawiązywano do memoriału wysuniętego w Księstwie Warszawskim przez episkopat, a którego głównym zamierzeniem — w intencji wnioskodawców — było polepszenie sytuacji materialnej kleru. Postulowano wypuszczenie w dzierżawę duchowieństwu części dóbr i folwarków, będących dawniej własnością kościelną. W zamian za to rząd miał potrącać z kompetencji odpowiednie kwoty, przy czym duchowieństwo miało być zwolnione z podatków. Pozostała część kompetencji miała być wypłacana duchowieństwu co kwartał, z góry. W dalszej części tego memoriału mówiono o wyłączeniu duchowieństwa z etatu urzędników państwowych i stworzeniu przy departamentach odrębnych kas kompetencji duchownych, których zadaniem była ochrona kościelnego stanu posiadania. Postulowano również zwolnienie kleru od świadczeń na wojsko⁹⁶.

Trudno odpowiedzieć jak zareagowało duchowieństwo diecezji płockiej na propozycję Rady Najwyższej Narodowej. Zresztą niebawem powołano do życia Królestwo Polskie, gdzie ułożeniem spraw duchowieństwa zajęła się specjalna komisja.

W 1816 r. na posiedzeniu Rady Stanu referendarz Andrzej Horodyski przedstawił memoriał, w którym m.in. proponował zwrot duchowieństwu zabranych wcześniej majątków. Intencją wnioskodawcy było „[...] powrócić duchownemu stanowi powagę [...] oraz pomnożyć środki, ażeby się prawdziwie stał użytecznym”. Dał temu również wyraz w mowie tronowej w 1819 r. także sam Aleksander I. Zamierzenia te nie wyszły jednak poza stadium projektów i duchowieństwu nadal wypłacana była kompetencja. Należy jednak zaznaczyć, że prawo do pobierania jej wśród duchowieństwa parafialnego przysługiwało jedynie proboszczom⁹⁷.

W związku z licznymi skargami duchowieństwa dokonano rewizji wypłacanej dotychczas duchowieństwu kompetencji. Poza nielicznymi wyjątkami była ona korzystna dla duchowieństwa. O 40% zmniejszono wysokość kompetencji bpowi płockiemu, z 101 000 zł przyznanych mu w 1819 r. do 60 000 w kilka lat później. Rząd przychylił się do ponawianych ciągłe propozycji duchowieństwa i decyzją Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu od 1823 r. kasy obwodowe, w miejsce kasy głównej wojewódzkiej, przejęły wypłatę kompetencji, co było dużym udogodnieniem dla duchowieństwa. Na ogół duchowieństwo w terminie otrzymywało kompetencje, jak w czasach pruskich, co kwartał, z góry. Niewielkie perturbacje wystąpiły jedynie w latach 1817—1825, kiedy to 20 proboszczów nie otrzymało kompetencji na sumę 1475 zł 24 gr. Sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu w III kwartale 1830 r. i w 1831 r., co jednak jest zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że rząd powstańczy, podobnie jak wcześniej

⁹⁵ ADP, Akta względem kompetencji, Dyrektor Skarbu Publicznego departamentu płockiego J. Grzędziński do ks. bpa Luboradzkiego (1810); Dyrekcja Ministerii Spraw Wewnętrznych do bpa płockiego 2 III 1814; Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego do bpa płockiego 3 V 1814; Minister Węgleński do bpa Ostaszewskiego 4 VII 1809.

⁹⁶ Loret, *Stosunek kościoła do państwa*, s. 138.

⁹⁷ M. Węglewicz, *Zabiegi prawodawcze i dyplomatyczne nad utworzeniem arcybiskupstwa warszawskiego*. Warszawa 1918, s. 6 nn.; Loret, *Watykan a powstanie listopadowe*, s. 220—221; ADP, Akta dotyczące wakansów... wykaz wakujących probostw. Komisja Województwa Płockiego do bpa Prażmowskiego 21 VIII 1821.

rząd Księstwa Warszawskiego, borykał się z ogromnymi, nie do przewyższenia trudnościami finansowymi⁹⁸.

Po myśli duchowieństwa, w wyniku długotrwałych pertraktacji, decyzją Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego z 2 I 1829 r. przyznano komendarzom prawo pobierania kompetencji, jeżeli dochód z administrowanego probostwa nie przekraczał 1000 zł; nadwyżkę musieli przekazywać na tzw. fundusz interkalarny⁹⁹.

Równocześnie duchowieństwo domagało się wypłaty kompetencji zaległej, z okresu wakansu wielu probostw. Rząd nie przychylił się do tych żądań. Komisja Województwa Płockiego w piśmie do konsystorza pułtuskiego z 10 XI 1827 r. stwierdzała, że zgromadzone w ten sposób fundusze w części przeznaczone zostały na odbudowę świątyń i zabudowań plebańskich oraz „[...] na wynagrodzenie skarbu za poniesiony wydatek na odzyskanie własności kościoła Świętego Stanisława w Rzymie”¹⁰⁰.

W przeważającej większości sytuacja materialna duchowieństwa w Królestwie Polskim, zwłaszcza pracującego w parafiach wiejskich, była ciężka. Skomplikowało ją jeszcze bardziej wejście w życie ukazu z 6 III 1817 r. wprowadzającego, w miejsce pobieranych dotychczas dziesięcin wytycznych, opłatę pieniężną. Zdaniem duchowieństwa wynosiła ona obecnie zaledwie $\frac{1}{10}$ dawnego stanu. Tak poważne uszczuplenie dochodów spowodowało, że np. w diecezjach kieleckiej i sandomierskiej część duchowieństwa w ogóle pozbawiona została funduszków, gdyż należy mieć na uwadze i to, że duchowieństwo płaciło podatki¹⁰¹.

Z powyższych powodów w diecezji płockiej mimo otrzymanej prezenty kapłani „[...] na niektóre beneficja dla ich ubożego uposażenia instytuować się nie chcą”, pisał 9 IV 1818 r. bp Prażmowski do namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka. W tymże roku 64 parafie nie były obsadzone przez proboszczów. Znajdowały się pod zarządem administratorów lub komendarzy, o których po dokonanych wizytacjach pisali dziekani, że „[...] tylko o sobie myślą”, nie dbając zbytnio o stan kościołów i ich funduszków. W 1820 r. liczba tych ostatnich wynosiła 65. Przyczyną tego stanu rzeczy uwyppuklił rządca diecezji w raporcie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 24 IV tegoż roku, gdzie pisał, że probostwa w diecezji płockiej w przeważającej większości są niewielkie i „zawodne z ziemi posiadają dochody, kapitały kościelne w sumie 360 000 zł częścią zawikłane, częścią zaprzeczane [...] żadnego stałego procentu nie przynoszą; dziesięciny bądź wytyczne bądź pieniężne w obwodach lipnowskim, mławskim i płockim rzadko który z kościołów pobiera. Dlatego kościoły dla niedostatku funduszków również i wszelkie zabudowania ekonomiczne opustoszałe i podupadłe się pokazują. Z powyższych przyczyn trudno sobie obiecywać aby uczciwy kapłan wystawiony na codzienne niezbędne cierpienia do ciągłego zarządu parafii miał się [dołożyć]”. Jedyny

⁹⁸ ADP, Akta dotyczące wakansów, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do bpa diecezji płockiej 9 XII 1824; Komisja Województwa edukacyjno-religijnych; Nowowiejski, *op. cit.*, s. 87.

⁹⁹ ADP, Akta względem wakansów, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do bpa diecezji płockiej 9 XII 1824; Komisja Województwa Płockiego do Konsystorza Pułtuskiego 13 IV 1829. Fundusz interkalarny są to dochody, jakie przynosi kościelne beneficjum w czasie swego opróżnienia; w myśl prawa kościelnego wszystkie te dochody netto mogą przypaść w udziale następcy albo kościółowi.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Loreť, *Watykan a powstanie listopadowe*, s. 219—220.

sposób zaradzenia temu, w celu zapewnienia proboszczom dostatecznego beneficjum, widział w połączeniu sąsiadujących parafii. W ten sposób Prażmowski nawiązywał do myśli wysuniętych w XVIII w. przez jego wybitnego poprzednika bpa Poniatowskiego¹⁰².

Ten stan rzeczy potwierdziły w pełni i w następnych latach wizytacje dziekańskie, które oprócz wyżej wymienionych momentów podnosiły nowe, jak: „[...] doświadczenie nieprzyjemności od niektórych kollatorów, zastrzymanie należności [kompetencji — J. S.] a gdzieindziej zabrane grunta na dwory”¹⁰³.

Do 1825 r. sytuacja uległa tylko nieznacznej poprawie. Pod zarządem komendarzy i administratorów znajdowało się jeszcze w diecezji płockiej 56 parafii, a zatem w stosunku do 1820 r. liczba ich zmniejszyła się o około 15%. Najniekorzystniej nadal przedstawiała się sytuacja w dekanacie lipnowskim, gdzie na 16 parafii aż w 7 byli tylko komendarze (w 1820 r. w całym obwodzie, w skład którego wchodziły dekanaty: Dobrzyń, Lipno, Rypin, w 19 parafiach spotykamy komendarzy). Wyraźnej poprawie uległa natomiast sytuacja w dekanacie mławskim, a szczególnie w płockim, gdzie na parafii widzimy już tylko 2 komendarzy¹⁰⁴.

8. POWSTANIE LISTOPADOWE. REPRESJE

Wybuch powstania całkowicie zaskoczył prowincję. Po krótkotrwałym okresie „trwogi i niepewności” z braku rzetelnej informacji społeczeństwo w pełni poparło ruch insurgentów. Akces zgłosiło także duchowieństwo. Jego początkowa bierność to wynik bacznej obserwacji rozwoju wydarzeń w Królestwie, oraz nie najlepiej układających się wzajemnych stosunków z rządem w minionym piętnastolecu. W grę wchodziły także i inne czynniki: brak zaufania do ludzi stojących na czele powstania a także małe jego szanse powodzenia; w razie przegranej widmo utraty niepodległości usztywniało tę postawę¹⁰⁵.

Duchowieństwo wyższe diecezji płockiej — w osobach księży biskupów Pawłowskiego i Plejewskiego, łącznie z prezydującym w Sekcji Duchownej Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego Adamem Prażmowskim — podobnie jak prawie cały episkopat poparło powstanie. Niewątpliwie, tak jak w wypadku Prażmowskiego, nie było ono oparte na przekonaniu i wierze w zwycięstwo. Nic więc dziwnego, że rządcy diecezji poza wydaniem kilku odezw, zgodnie z intencjami władz warszawskich, i zadeklarowaniem ofiar na cele powstania, niczym specjalnie się nie zasłużyli¹⁰⁶.

Przyjrzyjmy się obecnie bpowi Prażmowskiemu. M. Żywczyński¹⁰⁷ tak

¹⁰² ADP, Akta względem wakansów, Komisja Województwa Płockiego do bpa Prażmowskiego 6 II 1818; Bp Prażmowski do Namiestnika Królewskiego 9 IV 1818; Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do bpa płockiego 11 IV 1820; Bp Prażmowski do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji 21 IV 1820; Wykaz wakujących beneficjów diecezji płockiej z przyczyną nieobsadzenia, sporządzone dnia 22 IV 1820 r.; AGAD, KRPS, sygn. 1303 k. 72, 87—89.

¹⁰³ Tamże, Komisja Województwa Płockiego do bpa Prażmowskiego 21 VIII 1821; Bp płocki do Komisji Województwa Płockiego 30 VIII 1821.

¹⁰⁴ Tamże, Bp Prażmowski do Namiestnika 9 IV 1818; Directorium divini... 1826.

¹⁰⁵ Skarbek, Ziółek, *Duchowieństwo*, s. 38—49.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ *Geneza*, s. 130.

scharakteryzował działalność wspomnianego biskupa w 1830/31: „Sercem [Prażmowski] ... do powstania nie przyłgnał; [...] spełniał, co mu kazano, zbytniej gorliwości i inicjatywy nie okazał, nawet na zebrania senatu, którego był członkiem, nie chodził zbyt gorliwie. Gorliwość ta senatorska wzrosła wprawdzie w Prażmowskim, gdy powstaniu zaczęło się powodzić, może i zdrowie lepiej mu wtedy dopisywało, ale już w drugiej połowie czerwca bardzo zmalała, ożywiła się jeszcze w drugiej połowie lipca i w sierpniu, we wrześniu ustała zupełnie. Bądź jak bądź jego postępowanie mogło być dowodem, że wziął czynny udział w robocie rewolucyjnej [...] Manifest powstańczy do Europy z 20 XII 1830 r. o powodach powstania Prażmowski podpisał również. Ale pewną rozterkę duchową musiał przechodzić, gdy przyszło do układania i podpisywania manifestu detronizacyjnego z d. 25 stycznia 1831 r. To był największy i w skutkach najtragiczniejszy czyn rewolucyjny Prażmowskiego. Streszczając całą działalność rewolucyjną tego biskupa, powiedzieć można, że była ona zbyt mizerna, aby mu zjednać sławę biskupa patrioty, ale zbyt wielka zarazem, by nie ściągnała na siebie zarzutu biskupa rewolucjonisty”.

W przeciwieństwie do hierarchii odmiennie zareagowało duchowieństwo niższe, które akceptowało wybuch powstania jako konsekwencję sytuacji krajowej i międzynarodowej. Dostrzegły to czynniki rządzące, które od samego początku starały się wciągnąć duchowieństwo do współpracy w insurekcji. Zdawano sobie sprawę, że wpływ kleru może być tym większy, że prasa i druki ulotne nie docierały do wszystkich środowisk. Dlatego też władze powstańcze starały się przerzucić na kler obowiązek wyjaśniania celów zbrojnego zrywu, lecz w polityce tej brak jednolitej, zdecydowanej linii postępowania. Szczegółowe wytyczne dla duchowieństwa podejmowane były doraźnie, uzależnione w danej chwili od sytuacji polityczno-militarnej. Widać przy tym wyraźnie, że nie potrafiono wykorzystać duchowieństwa w takim choćby zakresie, jak to uczyniły władze insurekcyjne w 1794 r., kiedy to powołano specjalny organ kierujący akcją agitacyjno-propagandową, ze zwróceniem szczególnej uwagi na duchowieństwo parafialne¹⁰⁸.

Ukazanie roli i wkładu duchowieństwa niższego diecezji płockiej w powstaniu 1830/31 jest zagadnieniem trudnym, głównie z braku dostatecznej podstawy źródłowej, jak również z powodu zatajania przez duchowieństwo faktycznego stanu rzeczy po powstaniu, w obawie represji. Dlatego też w naszych rozważaniach zwrócimy uwagę tylko na te momenty, które w jakimś stopniu będą odbiciem wielorakiej aktywności duchowieństwa niższego omawianej diecezji.

Już od pierwszej dekady grudnia 1830 r. duchowieństwo odczytywało z ambon kościołów diecezji płockiej odezwę sekcji duchownej rzymskokatolickiej Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, podpisaną przez bpa Prażmowskiego. Według Żywczyńskiego¹⁰⁹ odezwa ta „[...] zbytym zapalem nie grzeszyła, zredagowana była ostrożnie, a nawet — jak sądzono — dwuznacznie”. Wzywała ona lud do posłuszeństwa wobec władz krajowych i organizowania zbiórek pieniędzy „[...] pro necessitatibus Regni”. W intencji powstania w kościołach diecezji odprawiano 40-godzinne nabożeństwa. W katedrze płockiej urządził je ks. kanonik

¹⁰⁸ Skarbek, Ziółek, *op. cit.*, s. 49 nn.; W. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*. Wrocław 1959, s. 164 nn.; AGAD, WC, sygn. 603, k. 7—9, 33; AGAD, WC, sygn. 255, k. 39.

¹⁰⁹ Gezeza, s. 130.

Nikodem Kóskowski. Zresztą władze powstańcze zwróciły uwagę duchowieństwu jeszcze w 2 połowie grudnia 1830 r., by w wypowiedziach swych nie wdawało się w „[...] polityczne widoki lub zbyteczne uniesienia”¹¹⁰.

Niebawem jednak, gdy zawiodły nadzieje na pokojowe zakończenie konfliktu z Petersburgiem, polecono duchowieństwu oprócz modłów głoszenie kazań proinsurekcyjnych. Duchowieństwo niższe w diecezji wywiązało się z tego nadspodziewanie dobrze. Nadzwyczajny komisarz rządowy, wysłany w styczniu 1831 r. z Warszawy w celu zlustrowania stanu przygotowań wojskowych w województwie, znany dziennikarz warszawski Bruno hr. Kiciński zachwycał się pięknymi, pełnymi patriotyzmu kazania-
mi głoszonymi w świątyniach diecezji. Dał temu wyraz w kilku raportach przesłanych władzom rządowym. Z naciskiem podkreślał w nich, że duchowieństwo niższe sprzyja sprawie narodowej¹¹¹. Szereg danych źródłowych zdaje się potwierdzać, że niższe duchowieństwo, w tym także i zakonne, wykorzystywało jako materiał do kazań bogatą prasę warszawską. Nie-
wykluczone nawet, że niektórzy z nich, szczególnie w Płocku, wykorzysty-
wali w tym celu znane na prowincji broszury, jak *Wielki tydzień Polaków* Karola Boromeusza Hoffmana czy *Sprawę Birnbauma* mecenasa Bazylego Mochnackiego. W propagowaniu celów powstania i zachęcaniu wiernych, a także i duchowieństwa diecezji, do udziału w nim, zasłużyli się szczegól-
nie w Płocku księży Kóskowski i kanonik katedralny Tomasz Myśliński. Ten ostatni w jednym z licznych kazań wygłoszonych w grudniu 1830 r. w katedrze płockiej, słowami gen. Jana Henryka Dąbrowskiego wyrzeczony-
mi niegdyś, przed laty, na obcej włoskiej ziemi do tułaczy legionistów, wołał: „Idźmy, idźmy tam, gdzie jest walka o wolność, tam krew przele-
wać, Ojczyzny dla siebie szukać będziemy”. W Nowy Rok 1831 w kościele katedralnym mówił zaś: „I powstanie nasze, które, po ludzku sądząc, cu-
dem się tylko wśród przemożnego jarzma zapaliło, a którego ogień miłości ku dobrej matce nas wszystkich ogarnął, więc i to, mówię, powstanie nasze musi mieć w wyrokach bożych związek z dalszym przeznaczeniem i szczę-
ściem narodu”¹¹². Jedno z jego kazań przedrukowano w 100 egzempla-
rzach w drukarni Kuliga w Płocku, a zebraną ze sprzedaży kwotę prze-
znaczono na cele powstania. Cenne fragmenty kazań Myślińskiego, tak w grudniu 1830 r. jak i styczniu 1831 r., zamieszczała pierwsza w dziejach
miasta Płocka gazeta „Goniec Płocki”. Wspomniana wyżej kaznodziejska
działalność ks. Myślińskiego odnotowana została także w pracy o powsta-
niu, wydanej w 1832 r. w języku niemieckim przez wielkiego przyjaciela
Polaków Niemca dra Otto Spaziera¹¹³. Wzmianki i przedruki kazań gło-
szonych w diecezji płockiej znajdujemy często na łamach prasy stołecznej
w 1830/31¹¹⁴.

Inną okazją do wygłaszania mów patriotycznych były urządzane w die-

¹¹⁰ ADP, Akta Konsystorza Jeneralnego Pultuskiego dotyczące się zaburzeń w kra-
ju od 1831—1863 k. 3 Sekcja Duchowna Rzymsko Katolicka JW Biskupom i Ducho-
wieństwu tak świeckiemu jak i zakonnemu. Warszawa 7 XII 1830; „Goniec Płocki”
nr 4 z 11 I 1831; AGAD WC, sygn. 22, k. 7—8.

¹¹¹ Zob. AGAD WC, sygn. 231c.

¹¹² ADP, Akta zaburzeń, k. 7, 9. Wykaz pism, druków i gazet w czasie rewolucji
wydawanych a przez kościoły one posiadające złożonych, „Goniec Płocki” nr 2—4,
6, ze stycznia 1831 r.

¹¹³ *Historia powstania narodu polskiego w r. 1830 i 1831*. Paryż 1833. Tłum.
P. Laskowski. T. I, s. 201.

¹¹⁴ Por. „Kurier Polski” 1830/31; „Dziennik Powszechny Krajowy” 1830/31; „Ga-
zeta Warszawska” 1830/31; „Polak Sumienny” 1830/31.

cezji płockiej uroczyste nabożeństwa, odprawiane w kwietniu 1831 r. z okazji zwycięstw wojsk polskich¹¹⁵.

Wiadomości o rozgrywających się w Królestwie wydarzeniach przekonywały także do seminariów duchownych. Alumni seminarium kieleckiego i lubelskiego zaciągali się do wojska. Nie inaczej było i w Płocku. Na wiosnę 1831 r. 3 zbiegło do powstania. Byli to: Walenty Bielski (lat 22), Franciszek Romanowski (lat 19) i Leonard Wrzesionkowski (lat 21). Ten ostatni poległ podczas działań wojennych. Nie ulega wątpliwości, że władze seminaryjne zataiły nadto udział 3 dalszych alumnów¹¹⁶. W szeregach insurgenów nie zabrakło także duchowieństwa zakonnego z diecezji płockiej. Pełnili oni przede wszystkim funkcje kapelanów wojskowych, a niezrędko podczas działań bojowych walczyli z bronią w rękę¹¹⁷.

Duchowieństwo diecezji płockiej, podobnie jak i innych diecezji, wspomagało powstanie materialnie, w różnych formach. Niewątpliwie największy zaszczyt przynosi mu dobrze przeprowadzona akcja zbierania dzwonów kościelnych (zepsutych) jako surowca na wyprodukowanie 100 armat spiszowych, zgodnie z rozporządzeniem dyktatora Józefa Chłopickiego z 25 XII 1830 r. Diecezja płocka przekazała z kościołów parafialnych i klasztornych 336 cetnarów spizu z dzwonów. Stawiało to diecezję płocką na 3 miejscu w Królestwie Polskim (wśród diecezji prawobrzeżnych na 1 miejscu). Z dostarczonych dzwonów można było wyprodukować 10 armat spiszowych 12-funtowych, na ogólną sumę 70 dział z dostarczonego surowca przez kościoły z Królestwa¹¹⁸.

Duchowieństwo świeckie i zakonne składało żywność, bandaże i szarpie. Do Warszawy z diecezji przesłały je zgromadzenia zakonne żeńskie: benedyktyнки z Sierpca, norbertanki z Czerwińska itd. Zakupywali oporządzenie dla wojska. Kosztem 2000 zł sprawiono 6 furgonów wojskowych. Biskup koadiutor Pawłowski własnym kosztem uzbroił i wyposażył 20 jeźdźców z I pułku jazdy płockiej, sformowanego w grudniu 1830 r. przez płka Kisielnickiego. Koszt wyposażenia jednego jeźdźcy wahał się wtedy w granicach 600 zł, a więc w sumie bp Pawłowski złożył około 12 000 zł¹¹⁹.

Duchowieństwo organizowało zbiórki pieniędzy wśród parafian na cele powstania. W akcji tej, podjętej w kilku dekanatach, wyróżnił się szczególnie proboszcz z parafii jemielnickiej spod Płocka, Jan Weynert. W krótkim czasie, kwestując co niedzielę po Mszy św. zebrał ponad 200 zł; sam też ofiarował znaczną kwotę. Nie zapomniano także o rodzinach żołnierzy powołanych do armii. Z pomocą przyszły im specjalne komitety, w któ-

¹¹⁵ ADP, Korespondencje, Rozporządzenia Władz Duchownych i Świeckich z lat 1830—1862.

¹¹⁶ ADP, Księga alumnów. Do powstania zbiegli prawdopodobnie: diakoni 21-letni Stanisław Zyznowski, 21-letni Walenty Dąbaczewski i 21-letni Szymon Skowroński.

¹¹⁷ ADP, Korespondencje, z klasztorów z diecezji płockiej zbiegli do powstania: 1. od franciszkanów ze Skępego — zakrystian brat Poncjan Nowakowski oraz kaznodzieja Kalikst Błachowicz; 2. od reformatów z Płocka kleryk Dąbrowski, który wstąpił do wojska; 3. od bernardynów z Ratowa Filip Malinowski, wstąpił do nowo sformowanej kawalerii płockiej. Wspomina o nim także E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968—1831*. Warszawa 1932, s. 160.

¹¹⁸ AGAD WC, sygn. 256, k. 80; „Goniec Płocki” nr 7 z 21 I 1831; Nowowiejski, *op. cit.*, s. 150—151; Por. Skarbek, Ziółek, *op. cit.*, s. 75—80.

¹¹⁹ Zob. „Goniec Płocki” 1830/31; Skarbek, Ziółek, *op. cit.*, s. 47, 71—73; J. Skarbek, *Szpitalnictwo warszawskie podczas powstania listopadowego*. „Rocznik Warszawski”, t. VIII (1970).

rych zasiadało także duchowieństwo. W Płocku np. funkcję wiceprzewodniczącego takiego komitetu sprawował ks. bp Plejewski¹²⁰.

Rozpoczęcie działań wojennych w lutym 1831 r., klęski wojsk polskich, ciągle zagrożenie województwa płockiego ze strony nieprzyjaciela, okresowe okupacje różnych jego obszarów spowodowały, że aktywność duchowieństwa prawie że ustała. Widać to wyraźnie w trakcie organizowania w czerwcu i w lipcu oddziałów pospolitego ruszenia (podstawą organizacyjną była parafia), jak i w momencie zwrócenia się do duchowieństwa, w kwietniu, z apelem o składanie zbędnych naczyń liturgicznych, wotów itp. Sytuacji nie polepszyła zarządzona w lecie, w lipcu, rekwizycja tych przedmiotów, poprzedzona licznymi konsultacjami z dostojnikami Kościoła, którzy zapewniali „[...] iż duchowieństwo katolickie dla wielkiej sprawy powstającej ojczyzny gotowe jest nie szczędzić ze swej strony ofiary”. Mimo uroczystych zapewnień danina srebra szła opornie, raz po raz rząd musiał przypominać biskupom o ich zobowiązaniach, chociaż jak się wydaje zdawano sobie sprawę, iż kościoły katolickie nie są zasobne w kosztowności i złote naczynia. Zbiórka opornie przebiegała także w diecezji płockiej. Jak wynika z relacji bpa Prażmowskiego akcją tą kierowali w obwodach: płockim, ostrołęckim i przasnyskim kanonik katedralny Szymon Gutowski, zaś w lipnowskim i mławskim kanonik katedralny Czyżewski. Nad całością czuwał bp koadiutor Pawłowski. Władze wojewódzkie cywilne oskarżały księży na swym terenie o lekceważenie tak ważnej sprawy. Dowódca militarny Adam Mieszkowski pisał do Rządu Narodowego 17 VI 1831 r.: „Dotychczasowe wezwania do duchowieństwa, aby zbędne srebra oddawało do mennicy nie mogą przynosić dobrego rezultatu”. Radził więc, aby z góry oznaczyć, co ma pozostać niezbędnego do liturgii, a co ma być użyte na potrzeby kraju. Podejrzewał, że proboszczowie ukrywają część naczyń i żądał, aby składali przysięgę, że nic nie zostało ukryte. Niewątpliwie pozostawienie proboszczom swobody decydowania o tym, co jest dla kościoła zbędne, stwarzało doskonałe warunki do ukrywania rzeczy najcenniejszych. I to nie ze złej woli czy niechętnego nastawienia do sprawy narodowej, ale z myślą zachowania tych przedmiotów dla chwały Bożej. Kościoły przechowywały pieczołowicie od dziesiątków lat pamiątki kultury narodowej, dary, dzieła sztuki złotniczej, które starały się za wszelką cenę uchronić.

Mimo usilnych poszukiwań udało się nam stwierdzić jedynie, że z kościołów Płocka dostarczono do Warszawy 43 funty srebra (ok. 17 kg). Wydaje się, że była to jedyna ofiara przesłana z 4 diecezji prawobrzeżnych, okupowanych z małymi wyjątkami przez wojska nieprzyjacielskie. Zdaniem Władysława Terleckiego¹²¹ do końca lipca 1831 r. Bank Polski otrzymał z kościołów Królestwa (w praktyce 4 diecezji lewobrzeżnych) kruszcu

¹²⁰ „Goniec Płocki” 1830/31; „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego” 5 III 1831. Odezwa bpa Plejewskiego z 17 II 1831; AGAD WC, sygn. 82, k. 19—20; Nowowiejski, *op. cit.*, s. 150—151; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*. Płock 1921, s. 19.

¹²¹ AGAD WC sygn. 531. Rada Obywatelska Województwa Mazowieckiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji 24 II 1831 donosiła, aby z kościołów, klasztorów posiadających srebra i złoto w wotach zająć i oddać na potrzeby kraju. Wartość zajętych przedmiotów oszacować i zapłacić listami zastawnymi. Przysporzyłoby to skarbowi kilka milionów złotych, a klasztory powiększyłyby swoje szczupłe dochody. „Zdaje się — pisze ona dalej — że użycie tego środka troskliwie nawet o chwałę Bożą Duchowieństwo z przekonaniem, że złoto i srebro chwały nie przynoszą, opierać się nie będzie”. Por. Skarbek, Ziółek, *op. cit.*, s. 84—92, 103—114; „Życie Mazowsza” R. 1 (1935), nr 11, s. 278; W. Terlecki, *Mennica warszawska 1765—1965*. Warszawa 1970.

srebra i złota ogólnej wartości 311 851 zł. Nie było to wiele. Potrzeby skarbu w tym czasie sięgały kilkudziesięciu milionów złotych.

Pozostaje nierozwiązana kwestia biernej postawy duchowieństwa niższego w sprawie zaboru naczyń liturgicznych. Wydaje się, że bierna postawa duchowieństwa diecezji płockiej w tej kwestii, zważywszy że kler parafialny był bardziej rewolucyjny od swych zwierzchników i chętniej popierał wysiłki niepodległościowe narodu, wynikała z braku w kościołach zbędnych naczyń, które można by przeznaczyć na przetopienie. Potwierdzały to: wizytacje dziekańskie parafii diecezji płockiej z lat 1817—1827, wypowiedzi bpa krakowskiego Karola Wincentego Skórkowskiego a także Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego¹²².

Duchowieństwo diecezji płockiej oddało znaczne usługi armii polskiej w dziedzinie szpitalnictwa, w zwalczaniu epidemii cholery, a także w dziedzinie wywiadu. Podobno jeden z proboszczów ks. Florian Łoniewski z Szydłowa koło Mławy palił mosty, by utrudnić pochód nieprzyjacielowi. Udzielało także schronienia wielu czynnym uczestnikom powstania. Na uwagę zasługuje jeszcze podkreślenie, że wśród duchowieństwa diecezji płockiej nie notowano żadnych prób ugody czy współpracy z nieprzyjacielem¹²³.

Upadek powstania spowodował, że represje nie ominęły także duchowieństwa, któremu rząd carski przypisywał szczególną rolę w powstaniu. Postępowanie dochodzeniowe rozpoczęto w stosunku do najbardziej winnych biskupów. Biskup Prażmowski, jak pisze Żywczyński¹²⁴, jako jeden „[...] z pierwszych, zaraz po upadku powstania zaczął się tłumaczyć [...] Zasłaniał się przymusem ze strony władz powstańczych, że przed podpisaniem manifestu detronizacyjnego chciał uciec z sali obrad sejm, lecz żołnierze wrócili go siłą, że przy swym nazwisku dodał na tym akcie dwie litery: bp, co oznaczało bardzo przymuszony. Skarżył się na terror powstańczy, obarczał powstanie zarzutami, że bluźniło religii, pogardało księżmi, kradło majątki kościelne [...] że tylko mnisi apostaci i księży bez wartości poszli za rewolucją. Zapewniał, że wszędzie zanoszono modły do nieba o powrót panowania cesarza i przywrócenia porządku i spokoju, wyrażał swój żal z powodu tego [...] Nie bardzo jednak wierzono temu tłumaczeniu. Gubernator Warszawy hr. de Witt nie chciał wierzyć, by Prażmowskiemu w razie nieprzyłączenia się do powstania groziło niebezpieczeństwo śmierci [...] Prażmowskiemu nie mogli Rosjanie darować redagowania manifestu detronizacyjnego, ale jego prośby odniosły skutek. Wziął go w obronę sam główny dyrektor przewodniczący w Komisji Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Narodowego hr. Strogonow”. Nie pociągnięto do odpowiedzialności także księży biskupów Pawłowskiego i Plejwskiego.

Represje zastosowano natomiast wobec niższego duchowieństwa. Jeszcze w toku powstania wywiezieni zostali w głąb cesarstwa księży: Szymon Brunawski z parafii Osiek i kanonik pułtuski Kajetan Madajski. Temu ostatniemu pozwolono wrócić do kraju w 1832 r. Wielu duchownych inwigilowano, często przeprowadzano rewizje na plebaniach i w klasztorach. Za udział w powstaniu, po 5-miesięcznym pobycie w seminarium płockim usunięty został alumn Wawrzyniec Kirzyński. Wszyscy duchowni w trakcie obejmowania godności kościelnych składać musieli przysięgę wierności

¹²² Zob. Skarbek, Ziółek, *op. cit.*; ADP, Akta wizytacji parafii z lat 1817—1830.

¹²³ ADP, Korespondencje, k. 207; ADP, Akta zaburzeń, k. 40; Żywczyński, *op. cit.*; Skarbek, Ziółek, *op. cit.*

¹²⁴ Żywczyński, *op. cit.*, s. 151.

rządowi. Budynek seminarium plockiego wojska rosyjskie zajęły na szpital. Alumnów wywieziono do Bądkowa, gdzie umieszczono ich w chatach wieśniaczych. W końcu 1831 r. alumni i profesorowie powrócili do spustoszonego gmachu seminaryjnego¹²⁵.

Jan Skarбек

DIOCÈSE DE PŁOCK DANS LES ANNÉES 1795—1831

Résumé

Sur la base de matériaux manuscrits et de petits et peu nombreux articles l'auteur présente dans son étude — divisée en trois parties quelques problèmes qui concernent l'histoire du diocèse de Płock au tournant des XVIII^e et XIX^e s. Dans la première partie, il parle de la politique des gouvernements successifs envers le clergé catholique. Le point de départ est la présentation des 11 ans de gouvernement prussien dans la province de nouvelle Prusse orientale, où s'est trouvé presque tout le diocèse de Płock de temps de l'indépendance la république. L'auteur montre qu'en réalisant avec conséquence les directives de la politique de la Prusse envers l'Eglise catholique, les autorités administratives de la province ont réalisé tous leurs buts; on a subordonné financièrement le clergé aux pouvoirs de la province en lui ôtant ses biens et en lui versant en échange une rente annuelle qui se montrait à 50% du revenu des biens administrés par l'Etat. Les dispositions ordonnées par les Prussiens dans les années 1796—1801 ont limité jusqu'au minimum l'influence et l'importance du clergé. Son rôle, dans l'optique gouvernementale devait se ramener à inculquer aux croyants la tolérance religieuse, la fidélité envers le gouvernement et l'obéissance au droit. Le trait caractéristique de la politique prussienne de cette période était de privilégier à certains égards le clergé inférieur pour le gagner aux buts de la politique gouvernementale. La situation du clergé n'était pas améliorée dans le Duché de Varsovie, où on tendait continuellement à diminuer son influence. On a conservé toute une série de dispositions des temps prussiens, les chicaneries cherchées aux candidats aux séminaires y compris. On préparait la suppression de la plupart de couvents; on a chargé le clergé de plusieurs travaux d'état et on a diminué la rente en vigueur jusqu'alors. Tout cela a causé dans les relations entre le gouvernement et le clergé, de nombreuses tensions, qui se sont manifestées particulièrement quand on a posé le problème des mariages civils et des divorces. Et c'est le clergé, qui finit par remporter cette difficile bataille.

Après 1815, dans le Royaume de Pologne, les relations entre le clergé et l'Etat ne furent pas meilleures. Au contraire, elles s'aggraverent, surtout au temps du ministère de Stanislas Kostka Potocki, adepte de la dépendance de l'Eglise envers l'Etat, ce contre quoi protestait le clergé. La situation s'est aggravée plus encore durant les sessions de le Diète au cours desquelles força d'introduire un nouveau droit de mariage. Ainsi, juste avant l'insurrection de novembre 1830, bien que toutes les dispositions gouvernementales n'aient pas été réalisées et que la situation du clergé fût à l'époque meilleure qu'au temps du Duché de Varsovie, puisque le clergé l'avait emporté dans les problèmes les plus importants d'alors, clergé et état ne se trouvaient pas dans les meilleurs termes.

Dans la deuxième partie l'auteur présente la structure du diocèse de Płock — un des plus grands d'alors — et montre les changements intervenus dans le réseau d'archidiaconats, de décanats et de paroisses à la suite de la réorganisation de presque tous les diocèses après les événements violents au tournant des XVIII^e et XIX^e s. Le diocèse de Płock a perdu 4 décanats et 37 paroisses compris. Dans la troisième décennie du XIX^e s. le diocèse de Płock comptait 237 paroisses, dont 43 (16,4%) avec siège dans les villes et 194 (83,6%) à la campagne. La grandeur moyenne de la paroisse, dans ces années était de 70 km². Dans la même période, 86% de la population du diocèse étaient catholiques (338 701). La population moyenne d'une paroisse était, en ville, de 2445 fidèles, à la campagne de 1204. Korespondencje; ADP, Księga alumnów; ADP, Akta zaburzeń.

¹²⁵ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 7927; ADP,

Dans la période considérée on assiste à une diminution remarquable du clergé diocésain et aussi du nombre des religieux occupés dans les paroisses. On voit les causes de ce fait dans les tendances de limiter de nombre de clergé régulier occupé dans les paroisses et ça en considération de ses changements incessants et des contraventions contre la subordination monastique. L'auteur étudie aussi l'état des bâtiments paroissiaux et montre que sous ce rapport la situation était pire dans l'archidiaconat de Płock que dans celui de Pułtusk.

Depuis 1817, la situation dans ce domaine connut une amélioration constante grâce à l'aide du gouvernement du Royaume et aux initiatives du clergé et des fidèles. Ensuite on présente l'activité du haut clergé du diocèse, en accordant la plus grande place à la discussion de l'activité multiple de l'évêque A. Prażmowski. On a également fait beaucoup de place au séminaire de Płock.

Après avoir présenté la politique générale de l'envahisseur prussien, des gouvernements du Duché de Varsovie et du Royaume de Pologne, l'auteur, utilisant un registre d'inscription des séminaristes conservé dans les archives diocésaines, analyse en détail les entrées des candidats séminaristes de 1810 à 1831. Il montre que, par rapport au XVIII^e s., on peut constater un accroissement du nombre de candidats d'environ 50%.

L'analyse de l'âge de ceux qui étaient admis au séminaire montre qu'environ 42% de ceux-ci n'avaient pas 20 ans au début de leurs études et que 30% des autres n'atteignaient pas 22 ans. Dans les années 1810—1831 dans le séminaire de Płock on a ordonné 69 séminaristes (60,5%), on en a renvoyé 10%, 6% s'en furent dans les séminaires des autres diocèses et autant partient de leur propre initiative.

En ce qui concerne l'âge de ceux qui terminèrent le séminaire, on peut constater que au moment de leur ordination 12% environ avaient plus de 26 ans et que 55% avaient de 23 à 24 ans.

Ce précieux document nous permet aussi d'affirmer qu'en général les ecclésiastiques ne recevaient pas une formation approfondie, à cause de la diminution du nombre des enseignants dans les séminaires et de leur perpétuelle rotation aux différents postes, à cause aussi de l'accroissement du nombre des séminaristes.

A l'époque du Duché de Varsovie, comme au XVIII^e s., la durée obligatoire des études était de deux ans; à partir de 1822 elle fut de trois et même souvent de quatre ans.

Les causes de cette prolongation étaient l'abaissement du niveau de l'enseignement dans les écoles secondaires et le manque d'éducation des candidats à leur entrée au séminaire.

L'auteur accorde beaucoup de place au problème de la rente payée par le gouvernement au clergé; vu la diminution de ses autres revenus, celle-ci devint la principale source de subsistance du clergé. L'auteur étudie ce problème en détail dans le Duché de Varsovie, il montre les raisons du mécontentement du clergé et les motifs qui décidèrent le gouvernement à réduire cette rente de moitié par rapport à ce qu'elle était à l'époque prussienne, et qui expliquent les retards des paiements.

D'après l'auteur ce serait le résultat du manque d'argent dans le trésor de l'Etat et de la situation économique déplorable de cet Etat demi-souverain exploité sans pitié par Napoléon.

Ensuite l'auteur parle de la situation difficile du clergé, provoquée en grande partie par la disposition du 6 III 1817, qui remplaçait la perception de la dime par le paiement de la rente, ce qui était très désavantageux pour le clergé. A cause des appointements insuffisants en 1818 a. 64 paroisses étaient administrées par les commandaires. Jusqu'en 1830 la situation dans ce domaine a subi cependant une certaine amélioration.

Dans la troisième partie l'auteur présente la réaction du haut et du bas clergé face à l'insurrection de 1830/1. Il démontre que le haut clergé n'a pas joué un grand rôle, alors que le bas clergé, séculier et régulier, soutenait le mouvement des insurgés. Il célébrait des prières à l'intention de l'insurrection, prêchait des sermons proinsurrectionnels, organisait toutes sortes de collectes et prêtait une grande aide aux autorités de l'insurrection dans l'organisation du service de santé, surtout pendant l'épidémie de choléra, et assez souvent les aumôniers de l'armée luttaient en première ligne les armes à la main. L'insurrection défaite, le bas clergé subit de nombreuses répressions.